Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, czwartek, 3 marca 1938 Nr 61

Jak „pomścić" zbrodnię w Luboniu?

Zamordowanie śp. ks. prob. Streicha w Luboniu jest wydarzeniem, nad którym nikt nie będzie mógł łatwo przejść do porządku dziennego. Z ręki sfanatyzowanego wywrotowca zginął duszpasterz, który jedną miał wobec swego mordercy winę: że był księdzem i w dodatku księdzem, który dobrze czynił wokół siebie...

BYŁO TO JUŻ NIERAZ...

Jak zrozumieć tę zbrodnię?

Historia Kościoła ma w swych rocznikach zapisaną nie jedną taką scenę... Nie sięgajmy daleko!...

Rok 1848... Paryż ogarnięty rewolucją, pierwszą — jak historycy mówią — społeczną rewolucją. Po raz pierwszy wtedy na widownię wystąpił proletariat jako klasa społeczna...

Nie może na zbrodnię wojny domowej patrzyć dobry pasterz Paryża. D'Affre, arcybiskup stolicy Francji; odważa się wyjść na ulicę. — Udaje się na pole walk, na przedmieście Paryża, św. Antoniego. Przybywa z dobrym słowem, z wezwaniem do zaprzestania rozlewu krwi. — Pada zamordowany przez zaczajonego rewolucjonistę, zaledwie usta otworzył.

W roku 1870 ta sama historia powtórzyła się z arcyb. Darboy. W Hiszpanii, w czasie obecnej wojny domowej — ksiądz był pierwszą ofiarą sfanatyzowanej tłuszczy.

WYTŁUMACZENIE.

Są księża dobrzy i są — niestety — źli. Są tacy, na których spoglądamy nieledwie jak na aniołów, którzy przybrali ludzki kształt. Są i tacy, którzy się sprzeniewierzyli swemu powołaniu.

Czy nie jest uderzające, że złość sfanatyzowanych wywrotowców zwraca się przeciw tym dobrym?

Śp. Ks. Streich rozwijał akcję pożyteczną na rzecz bezrobotnych, głosił i czynił chrześcijańską „Caritas", opiekował się dziećmi i starcami. Jego właśnie dosięgła kula wywrotowca.

Bo tacy, jak on, są niebezpieczni dla komunizmu... Tylko ludzie pożyteczni dla społeczeństwa są znienawidzeni przez komunistów.

Oto — wytłumaczenie zbrodni w Luboniu.

Dla księży — wezwanie, by wiedzieli, że za dobro, które czynią, mogą odebrać najpiękniejszą nagrodę: śmierć na posterunku... Dla społeczeństwa — stwierdzenie: oto, czego się komunizm najbardziej lęka i czego nienawidzi!

ATEIZM WOJUJĄCY.

Poza tym trzeba powiedzieć, że zbrodnia w Luboniu dobrze ilustruje istotę komunizmu, jego nienawiść do religii i jego pogardę dla życia ludzkiego.

„Religia jest opium dla ludu", — orzekł Marks, a jego wierny uczeń Lenin, wypisał te słową na ścianie dawnej kaplicy Matki Boskiej na Kremlu.

Największa wartość ludzkości: Objawienie Boże, — najbezpieczniejsza podstawa współżycia ludzi między sobą — największa motoryczna siła w warsztacie ludzkiej kultury poprzez wszystkie wieki — oplwana nazwaniem: opium, trucizna.

Poganin Platon upatrywał w modlitwie i czci bogów „największe szczęście człowieka" (dialog „Timeus"). Przyszedł człowiek Marks i orzekł, że — religia zatruwa ludzkie dusze... I są ludzie, są chrześcijanie, którzy mu uwierzyli.

Lecz, nie lękajmy się. Religia nie zginie, choćby przeciw niej miały się sprzymierzyć wszystkie wywrotowe siły i wszystkie namiętności rewolucyjne. Nie zginie, choćby Stalin, czy Trocki wymordował wszystkich w świecie duchownych... W Rosji duchownych coraz mniej, a wiara trwa.

POGARDA ŻYCIA BLIŹNICH.

Przeraża nas ta psychologia człowieka, który przychodzi do kościoła, zaczaja się na księdza sprawującego Służbę Bożą i zadaje mu śmierć. Lecz nie dziwmy się temu... Taki psychologiczny typ człowieka stworzył komunizm. Taki jest typ Stalina, taki jest też jego pomocników.

Francuski komunista Serge po ucieczce do Europy z Rosji opowiada dziwy o pogardzie bolszewików dla życia ludzkiego, Pisze, że kradzież pary bucików sprowadza śmierć, — że bolszewicki kodeks karny przewiduje karę śmierci już na 12-letnie dziecko.

Krew tam płynie strumieniami. Życie ludzkie nie ma tam żadnej wartości. Jest niczym wobec — sprawy rewolucji.

Niczym jest dla komunistów największe z doczesnych i indywidualnych dóbr człowieka.

WNIOSKI.

Nie powinna zejść z porządku dziennego zbrodnia w Luboniu. Trzeba ją mieć przed oczyma, trzeba z niej wyciągać właściwe wnioski... Jakie?

„Walka z komunizmem..." Dobrze! Lecz, jaka?

Represje karne, ściganie przestępców przeciw porządkowi społecznemu itp. — to mało. Więc co?

Zbrodniarz z Lubonia odpowiedział nieświadomie na to pytanie: — prawdziwą i celową walkę z komunizmem prowadzi przede wszystkim Kościół... A kto chce wiedzieć na czym ta walka polega, niech bierze do ręki encykliki papieskie, a zwłaszcza tę, która jest komunizmowi poświęcona: — enc. „Divini Redemptoris".

Zbrodnia w Luboniu będzie pomszczona, jeśli wreszcie zaczniemy w Polsce uczyć się w Kościele i od Kościoła, jak powinno wyglądać zorganizowane życie społeczne.

J. P.

„Lotnictwo niem. nie jest od parady"

Agresywna mowa Goeringa

Berlin, 2. III. (PAT). Wczoraj uroczyście obchodzony był „Dzień lotnictwa", mający upamiętnić trzecią rocznicę dnia, w którym kanclerz wydał rozkaz utworzenia samodzielnej niemieckiej broni lotniczej. Rano, w sali honorowej ministerstwa lotnictwa zgromadzili się wysocy dostojnicy państwowi. Do zgromadzonych przemówił naczelny dowódca sił lotniczych, marsz. Goering, kreśląc w przemówieniu historię lotnictwa niemieckiego po wojnie światowej. Marszałek Goering podkreślił, że jednym z zasadniczych punktów programu narodowo-socjalistycznego była odbudowa potężnej siły zbrojnej. Realizując ten punkt programu, przywrócona została broń lotnicza. Przemysł niemiecki stanął na wysokości zadania i dostarczył armii doskonały materiał.

Musimy zdać sobie sprawę — powiedział m. in. marszałek Goering — że nowa armia powietrzna nie jest tylko armią od parady i luksusu, lecz przede wszystkim jest instrumentem wojny. Gorąco pragniemy pokoju — kończył mówca — jesteśmy jednak gotowi do wszelkich poświęceń, aby dać wyraz swej wierności i przywiązania do wodza i narodu niemieckiego, a jednocześnie wykazać na przykładzie, że powietrzna armia niemiecka jest niezwyciężona.

Londyn „w sposób przyjazny" protestuje przeciwko mowie Goeringa

Londyn, 2. III. (PAT). „Daily Herald" donosi, że rząd brytyjski zamierza polecić swojemu ambasadorowi w Berlinie, zwrócenie w przyjazny sposób uwagi rządu Rzeszy na niepokojące skutki takich enuncjacyj, jak wczorajsze przemówienie marsz. Goeringa, najeżone groźbami pod adresem zagranicy, oraz domagania się od rządu niemieckiego uspakajających wyjaśnień co do znaczenia mowy marsz. Goeringa. Dziennik przewiduje, że podobna akcja podjęta zostanie ze strony Francji i Czechosłowacji.

„Daily Telegraph" zaznacza, że podczas gdy ministrowie brytyjscy optymistycznie odnoszą się do widoków rokowań z Włochami, zapatrywania ich są pesymistyczne, o ile chodzi o możliwości dojścia do porozumienia z Niemcami. Wczorajsza mowa Goeringa — twierdzi „Daily Telegraph" — nie jest uważana jako zachęcająca do zawiernia z Niemcami porozumienia lotniczego.

Laburzyści przeciwni wizycie króla Karola II w Londynie

Londyn, 2. III. (PAT). Kilku przedstawicieli opozycji poddało wieczorem w Izbie Gmin ostrej krytyce zapowiedź oficjalnej wizyty króla Karola rumuńskiego w Londynie. Przedstawiciel Labour Party oświadczył, że „stronnictwo jest przeciwne temu, by król rumuński był obecnie przyjęty". Izba większością 208 głosów przeciwko 104 odrzuciła rezolucje Labour Party, domagającą się od rządu wyjaśnień w sprawie tej wizyty.

Kronika telegraficzna

LONDYN — Ambasador Raczyński przyjęty był dziś przez lorda Halifaxa. Było to pierwsze oficjalne zetknięcie się ambasadora R. P. z nowym ministrem spraw zagranicznych W. Brytanii.

WASZYNGTON — Rządy Republik San Domingo i Kolumbii przesłały Unii Panamerykańskiej wspólny projekt stworzenia amerykańskiej Ligi Narodów. Projekt zostanie przedłożony konferencji panamerykańskiej, która zbierze się w grudniu w Limie (Peru).

LONDYN — Ministerstwo lotnictwa otrzymało wiadomości, że poszukiwania zaginionego bombowca Vicker Wellesley nie dały wyników. Należy przypuszczać, że załoga, złożona z 3 ludzi zginęła.

NEAPOL — Donoszą z Messyny, że zawalił się tam nagle znajdujący się w budowie kościół. Straż pożarna wydobyła z gruzów 2 zabitych i 5 ciężko rannych.

TEHERAN — W przełęczy Malavi koło Luzistanu nastąpił wybuch benzyny, który zniszczył autobus pasażerski. 5 osób poniosło śmierć, 7 zostało ciężko rannych.

Europa nie może liczyć na nieporozumienie Włoch i Niemiec

Rzym wobec wizyty Hitlera

Rzym, 3. III. (PAT). Cała prasa ogłasza na naczelnych miejscach komunikaty o mającej nastąpić wizycie kanclerza Hitlera we Włoszech i poświęca stosunkom włosko-niemieckim obszerne artykuły

„Giornale d'Italia“ zauważa, że wizyta Hitlera będzie nie tylko wielką manifestacją solidarności ideowej dwóch ustrojów, ale i uroczystym potwierdzeniem polityki, zwanej osią Rzym—Berlin. — Z istnieniem tej osi, jako czynnika stałego, musi się liczyć cała Europa. Oba mocarstwa, związane tą osią, gotowe są współpracować z mocarstwami t. zw. demokratycznymi pod warunkiem, że współpraca ta doprowadzi do konkretnych i poważnych wyników, a nie tylko do wyjaśnienia fragmentarycznego i przejściowego. Naród włoski przyjmie Hitlera równie serdecznie, jak przyjęty był we wrześniu ubiegłego roku Mussolini w Niemczech.

„Stampa" stwierdza, że tylko powierzchowni lub ożywieni złą wolą obserwatorzy zagraniczni mogą przypuszczać, że austriacko-niemieckie porozumienie z dnia 12 lutego b. r. mogło odbić się ujemnie na działalności osi Rzym—Berlin. Ten sam błąd popełniła zagranica, mniemając, że poprawa stosunków włosko-angielskich mogłaby osłabić współpracę niemiecko-włoską. Nigdy oś Rzym—Berlin nie była tak silna jak obecnie — konkluduje „Stampa“.

„Popolo d'Italia“ pisze, że wszelkie manewry, podejmowane przeciw współpracy i solidarności włosko-niemieckiej, nigdy nie będą uwieńczone powodzeniem. Znaczenie Europy w całym świecie uzależnione jest od pewnego minimum zrozumienia i solidarności pomiędzy wielkimi narodami Europy zachodniej i środkowej. .

Polityka współpracy pomiędzy wielkimi mocarstwami, z którymi — zdaniem Włoch

powinna być ze słusznych względów związana również Polska,

posiada w kolaboracji włosko-niemieckiej swoją główną podstawę. Ta kolaboracja i zrozumienie zapewniły pokój w ważnym rejonie Europy i dlatego powinna być uważana za element pozytywny dla swej szerszej koncepcji pokojowej.

„Tribuna“, stwierdzając, że Włochy i Niemcy pragną współpracować, zauważa, że Europa powinna doceniać ciężar gatunkowy obu rewolucyj: faszystowskiej i narodowo-socjalistycznej. Dlatego też

1) Włochy muszą zostać uznane jako wielkie mocarstwo morskie i imperialne, 2) niesprawiedliwość traktatów powinna być pogrzebana i wreszcie 3) musi nastąpić zbadanie niemieckich żądań kolonialnych.

Byłoby szaleństwem nie brać pod uwagę powyżej wyłuszczonych aspiracyj obu narodów.

ODROCZENIE WIELKIEJ RADY FASZYSTOWSKIEJ.

Rzym, 2. III. (PAT). Posiedzenie Wielkiej Rady Faszystowskiej, które miało się odbyć dziś, zostało odroczone do 10 marca godz. 22-ga.

Gabinet brytyjski radzi

Londyn, 2. III. (PAT). Pod przewodnictwem premiera Chamberlaina odbyło się na Downing Street posiedzenie szeregu ministrów z udziałem ambasadora brytyjskiego w Rzymie lorda Pertha. Na posiedzeniu tym obecni byli: minister spraw zagr. lord Halifax, kanclerz skarbu sir John Simon, minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare, minister do spraw Indyj lord Zetland, minister dominiów Mac Donald, minister kolonii Ormsby Gore, minister koordynacji obrony narodowej sir Tomasz Inskip, minister wojny Hore Belisha i pierwszy lord admiralicji Duff Cooper. Posiedzenie to poświęcone było wyłącznie omówieniu sytuacji na Morzu Śródziemnym w związku z zamierzonym wznowieniem rokowań włosko-angielskich. Lord Perth zreferował dokładnie tendencje Mussoliniego w odniesieniu do pozycji Włoch na Morzu Śródziemnym. Na ten temat rozwinęła się między ministrami ożywiona wymiana zdań, która stanowić będzie podstawę dla instrukcji, jaka udzielona zostanie ambasadorowi brytyjskiemu w Rzymie.

„Gibraltar zrabowany został przez bryt. najeźdźców“

Gwałtowny atak gen. Queipo de Llano na W. Brytanię

Londyn, 2. III. (PAT). W prasie angielskiej znajduje się informacja o demonstracji antybrytyjskiej podjętej przez oficjalnego rzecznika propagandy gen. Franco — gen. Queipo de Llano w miejscowości La Linea, położonej tuż na zewnątrz granicy Gibraltaru. Gen. Queipo de Llano potraktował Gibraltar jako ukradziony przez Anglików Hiszpanii.

„Gibraltar zrabowany nam został przy zastosowaniu metody zdrady przez bandę łupieżców brytyjskich, którzy przekupili nasz rząd i w ten sposób opanowali tę drogą nam skałę, która zawsze była, jest i będzie hiszpańską. Gibraltar udziela obecnie schronienia przestępcom i korsarzom, ale niedługo oswobodzimy go od tych złoczyńców i przekażemy go prawomocnym posiadaczom, prawdziwym Hiszpanom“.

Za pomocą głośników przemówienie gen. Queipo de Llano słuchać można było również po stronie gibraltarskiej granicy brytyjsko-hiszpańskiej.

„Times“ potwierdza prowokacyjny charakter przemówienia Queipo de Llano i stwierdza, że w ogóle wśród prasy nacjonalistycznej gen. Franco zwrasta niechęć w stosunku do W. Brytanii, czemu prasa ta daje wyraz przez prowokacyjne wzmianki, atakujące W. Brytanię.

W Izbie Gmin przemówienie gen. Queipo de Llano na temat Gibraltaru, było dziś przedmiotem specjalnej interpelacji byłego pierwszego lorda admiralicji w rządzie Labour Party, Aleksandra. Premier oświadczył, że widział sprawozdania prasowe na temat powyższego wystąpienia hiszpańskiego generała i zażądał natychmiast dokładnego sprawozdania oficjalnych organów brytyjskich, na mocy którego będzie dopiero w stanie stwierdzić, jaką wagę przywiązywać należy do tego wydarzenia.

Narodowcy przeczą

Salamanka, 2. III. (PAT). Radio podaje wiadomość, że ministerstwo spraw wewnętrznych zaprzecza stanowczo wiadomościom prasy zagranicznej, przypisującym gen. Queipo de Llano deklarację dotyczącą Gibraltaru. Wicepremier generał Jordana przesłał ze swej strony zaprzeczenie do Londynu.

Pastor Niemoeller skazany na 7 miesięcy twierdzy

Berlin, 2. III. (PAT). Dziś w południe zapadł wyrok w sprawie pastora Niemoellera. Skazany on został na 7 miesięcy twierdzy i grzywny pieniężne 500 i 1500 marek. Orzeczenie sądu wydane zostało na zasadzie artykułów kodeksu karnego, przewidujących karę twierdzy, za uprawianie w kościele agitacji, mogącej wywołać niepokój publiczny, oraz za wykroczenia przeciwko ustawie o ochronie państwa. Wobec zaliczenia aresztu prewencyjnego, kara twierdzy oraz 500 marek grzywny uznane zostały za odcierpiane. W razie nieuiszczenia grzywny 1500 marek, będzie ona zamieniona na 3-miesięczny areszt.

Krwawy początek kampanii wyborczej w Egipcie

Kair 2. III. (PAT) Kampania wyborcza w Egipcie rozpoczęła się od razu bardzo gwałtownie. — W szeregu miejscowości doszło już do krwawych starć pomiędzy zwolennikami rozmaitych kandydatów. Jest kilkudziesięciu rannych. Wiele osób aresztowano. Szanse jakie daje stronnictwom rządowym ich współudział w administracji państwowej, równoważy w znacznym stopniu wypróbowana organizacja i tradycyjne wpływy przeciwników gabinetu — Wafdystów b. premiera An-Nachasa Baszy. Gdyby rząd nie uzyskał większości, można oczekiwać, że parlament będzie ponownie rozwiązany, a wówczas premierostwo obejmie Ali Mahir Basza, obecny szef gabinetu królewskiego.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok na „Wanderbund“

Katowice, 2. III. (PAT). W Sądzie Apel. w Katowicach zapadł wczoraj wyrok w sprawie odwoławczej przeciwko 34 oskarżonym o utworzeniu i należenie do tajnej organizacji pod nazwą „Wanderbud“.

W pierwszej instancji Sąd Okręgowy w Katowicach skazał 28 oskarżonych na karę więzienia od 8 miesięcy do dwóch i pół lat, a 6 oskarżonych na dom poprawy. Sąd Apel. zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego.

Naprężona sytuacja w Austrii

Wiedeń, 2. III. Zapowiedziany na niedzielę 6 bm. „Dzień Niemiecki“ w Linzu został odwołany. — Rząd zdecydowany jest dalej nie dopuścić do manifestacji w niedzielę. Pogotowie wojskowe wokół miasta trwa. Posiłki wojskowe, wysłane do Grazu, oblicza się tutaj na 8.000 żołnierzy. 300 oficerów lotniczych zostało odkomenderowanych do Grazu. Ilość samolotów skoncentrowanych wokoło miasta, wynosi 40.

(Doniesienia te brzmią mało prawdopodobnie — przyp. Red.).

Narodowi-socjaliści skarżą się

Berlin, 2. III. (PAT). „National Ztg.“ donosi w korespondencji z Wiednia, że do referatu narodowo politycznego „Frontu Ojczyźnianego“ wpłynął szereg skarg t. zw. kół narodowych w sprawie napaści marksistów na osoby, noszące odznaki ze swastyką, lub pozdrawiające się podniesieniem ręki. — M. in. żołnierze szybkiej zmotoryzowanej dywizji, odkomenderowani z powodu rozruchów do Grazu, mieli jadąc przez miasto wznosić okrzyki: „Niech żyje Moskwa“ oraz witać przechodniów podniesieniem zaciśniętej pięści. Miało podobno nastąpić również — jak donosi dziennik kilka wypadków zwolnienia robotników z fabryk za udział w demonstracjach narodowo socjalistycznych.

Min. Seyss-Inquart jedzie „uspokajać“

Wiedeń, (PAT) Wczoraj po południu minister bezpieczeństwa Seyss-Inquart opuścił Wiedeń i udał się do Grazu. W Grazu powitały ministra tłumy narodowych nocjalistów owacjami, wznosząc okrzyki „Sieg Heil“ i „Heil Hitler“. Seyss-Inquart udał się do mieszkania namiestnika Styrii Stepana, z którym odbył dłuższą konferencję na temat obecnego położenia w Styrii, szczególnie w Grazu. Wieczorem na cześć Seyss-Inquarta narodowo-socjaliści zorganizowali w Grazu wielką demonstrację i pochód z pochodniami.

Benesz pragnie omówić z Henleinem postulaty Niemców Sudeckich

Berlin, 2. III. (PAT). Jak się dowiaduje „Voelkischer Beobachter“ z miarodajnego źródła, prezydent Czechosłowacji *Benesz* wyraził przed paru dniami życzenia osobistego spotkania się z *Henleinem*, przywódcą stronnictwa Niemców Sudeckich, aby na podstawie memorandum, zredagowanego przez to stronnictwo, *omówić zasadnicze postulaty Niemców sudeckich w Czechosłowacji.*

WYROK W PROCESIE O ZAMACH BOMBOWY NA POCHÓD P. P. S.

Warszawa, 2. III. (Telef.). Dziś o godzinie 13 Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w procesie o rzucenie bomby na pochód P. P. S. Kwiatkowski, który liczy zaledwie lat 17, został skazany na umieszczenie w zakładzie poprawczym aż do dojścia do pełnoletności. Oskarżony Weintz skazany został na 3 lata a Nowak na 2 lata więzienia.

Rekoncyliacja kościoła w Luboniu

Poznań, 2. III. (Telef.). We wtorek po południu ks. Adamski dokonał rekoncyliacji kościoła w Luboniu, w którym został zamordowany ks. Streich. W uroczystości wzięły udział niezliczone tłumy zarówno ludności miejscowej, jak i przybyłej z okolicznych osad. Dziś w środę w kościele w Luboniu odbyły się nabożeństwa przy udziale tłumów wiernych. Z Poznania przybywały do Lubonia niezliczone pielgrzymki b. powstańców, kolejarzy, Kat. Stowarzyszeń Młodzieży męskiej i żeńskiej, ponadto podążały tam bardzo liczne luźne grupy. Przy katafalku pełniło straż honorową 4 członków miejscowego Przysposobienia Wojskowego Kol. w mundurach. Policja utrzymywała porządek wśród tłumów wiernych, które długimi szeregami przechodziły dokoła katafalku. Na budynku gminnym powiewała chorągiew spowita w kir. Do Lubonia przybyła najbliższa rodzina ks. Streicha. Ogromne współczucie budzi matka-staruszka ks. Streicha.

W Luboniu aresztowano 6 komunistów, najbliższych kompanów mordercy Nowaka i gospodarza Sobczaka, u którego Nowak mieszkał.

Wieczysta fundacja mszalna

za duszę ks. Streicha

Poznań, 2. III. (PAT). Ks. Kard. Prymas Hlond złożył 1000 zł na dokończenie kościoła w Luboniu, pod wezwaniem św. Jana Bosko, którego to kościoła śp. ks. Streich był inicjatorem i budowniczym. Ks. Prymas stworzył również przy kościele parafialnym w Luboniu wieczystą fundację mszalną za duszę jego pierwszego proboszcza, zmarłego w męczeńskiej chwale.

Na dokończenie kościoła w Luboniu napływają również liczne datki ze strony miejscowego społeczeństwa.

Dwa pierwsze strzały były śmiertelne...

Poznań, 2. III. (PAT). W zakładzie medycyny sądowej w Poznaniu odbyła się wczoraj sekcja zwłok ś. p. ks. prob. Streicha z Lubonia, zamordowanego przez Nowaka..

Sekcja stwierdziła 3 rany postrzałowe, z których dwie pierwsze były śmiertelne. Pierwszym strzałem śp. ks. Streich został trafiony w głowę pod prawym okiem. Kula odbiła się od kości czaszki i utkwiła w mózgu. Drugi strzał trafił śp. ks. Streicha w plecy, przebijając mięśnie i płuco. Rana ta spowodowała krwotok do jamy opłucnej. Trzeci strzał nie był śmiertelny. Kula przebiła mięśnie pleców, nie zatrzymując się w ciele i powodując jedynie ranę powierzchowną.

—o—

Projekt ustawy o ustroju adwokatury

uchwaliła Sejmowa Komisja Prawnicza

Warszawa, 2. III. (Telef.). Sejmowa Komisja Prawnicza zakończyła dziś rozprawę nad projektem ustawy o ustroju adwokatury. Główne zasady tego projektu są następujące:

1) Przywraca się aplikację sądową zakończoną egzaminem sędziowskim jako konieczne stadium przygotowania do zawodu adwokackiego. 2) Zwiększa wymagania od kandydatów przychodzących do adwokatury z innych zawodów prawniczych, zachowując jednakże do 31 grudnia 1940 r. prawo wpisu na listę adwokatów dla osób, które nabyły to prawo na podstawie dotychczasowych przepisów. — 3) Umożliwia Naczelnej Radzie Adwokackiej sprawowanie kontroli nad właściwym osiedlaniem się adwokatów. 4) Rozszerza uprawnienia ministra sprawiedliwości w zakresie regulowania dopływu nowych sił do adwokatury. Nakłada na okręgowe rady adwokackie obowiązek odpowiedniego doboru patronów dla aplikantów adwokackich. 6) Wprowadza aplikantów adwokackich przez patrona za pracę w jego kancelarii. 7) Dopuszcza aplikantów adwokackich do zastępowania patronów nie tylko w sądach grodzkich i okręgowych, lecz także w sądach apelacyjnych. 8) Przewiduje utworzenie przy Sądzie Najwyższym izby do spraw adwokackich, złożonej z sędziów Sądu Najwyższego i członków Naczelnej Rady Adwokackiej.

Izba powołana będzie do rozstrzygania w charakterze drugiej i ostatniej instancji odwołania od uchwał okręgowych rad adwokackich odmawiających wpisu na listę adwokatów i aplikantów sądowych, postanawiających skreślenie z listy oraz odwołania od wyroków dyscyplinarnych, w których oskarżał lub wnosił odwołanie prokurator.

9) Projekt rozszerza uprawnienia samorządu adwokackiego przez przyznanie Naczelnej Radzie Adwokackiej nie tylko prawa udzielania opinii na żądanie władz państwowych o projektach ustaw lub rozporządzeń, ale także przedstawiania z własnej inicjatywy postulatów w dziedzinie ustawodawstwa.

10) Zwalnia samorząd adwokacki od danin publicznych w tej samej mierze co i samorząd terytorialny.

11) Określa ściśle kompetencje walnych zgromadzeń adwokackich, przewidując, że adwokaci obowiązani do uczestniczenia w walnych zgromadzeniach mogą się dać zastąpić przez kolegów pełnomocników.

12) Przewiduje możność kontroli przez Naczelną Radę Adwokacką walnych zgromadzeń izb w sprawie wyborów i składki rocznej.

13) Wprowadza nową organizację Naczelnej Rady Adwokackiej, która odtąd ma się składać z 24 członków z wyborów izb, po 3 członków na każdą izbę, z 12 powołanych przez P. Prezydenta oraz 6 wybranych przez Naczelną Radę Adwokacką.

W końcu Komisja uznała za konieczne wprowadzić do projektu ustawy przepis przejściowy, upoważniający Naczelną Radę Adwokacką do powołania na obszarze całego państwa pierwszych po wejściu w życie niniejszej ustawy okręgowych rad adwokackich i sądów dyscyplinarnych oraz corocznego w ciągu najbliższych trzech lat uzupełnienia składu tych organów.

„Sojusz z Sowietami kompromituje...“

Słowacy przeciw sojuszowi Czechosłowacji

Bratislawa, 2. III. (PAT). W Ruzomberku odbyła się wielka manifestacja Słowackiego Stron. Lud., na której m. in. przemawiali ks. Hlinka i poseł Sidor. Ks. Hlinka oświadczył, że naród słowacki nigdy nie zrzeknie się autonomii i dopóki jej nie uzyska, Słowackie Str. Lud. nie zaprzestanie swej polityki opozycyjnej i nie weźmie udziału w rządzie, do którego starają się go wciągnąć stronnictwa centralistyczne.

Słowacy, jako odrębny naród — mówił ks. Hlinka — nigdy nie będą Czecho-Słowakami.

Poseł Sidor poddał ostrej krytyce politykę zagraniczną rządu praskiego, stwierdzając, że

sojusz z Rosją Sowiecką kompromituje państwo czeskosłowackie

w oczach świata i może doprowadzić do zupełnej izolacji Czechosłowacji. Jeśli państwo czeskosłowackie chce tego uniknąć, to rząd winien zerwać wszelkie związki z Sowietami i dążyć do zawarcia innych, bardziej celowych sojuszów.

9 ministrów sowieckich

na ławie oskarżonych

Moskwa, 2. III. Dziś rozpoczął się w Moskwie proces polityczny przeciw członkom tzw. „bloku prawicowo-trockistowskiego“. Oskarżonymi są: **Bucharin**, były członek Politbiura partii bolszewickiej, teoretyk komunizmu i pierwszy przewodniczący Kominternu, **Rykow**, były przewodniczący (premier) Rady komisarzy ludowych ZSRR oraz komisarz ludowy poczt i telegrafów, — **Jagoda**, do 1936 r. komisarz spraw wewnętrznych (szef GPU) i następnie aż do aresztowania w kwietniu 1937 r. komisarz poczt, — **Krestinski**, do 1937 r. pierwszy zastępca komisarza spraw zagranicznych, a następnie zastępca komisarza sprawiedliwości, — **Iwanow**, do 1937 r. komisarz ludowy dla spraw przemysłu drzewnego, — **Czernow**, komisarz ludowy przemysłu i handlu do 1937 r., — **Grinko**, komisarz ludowy finansów do r. 1937, — **Bessonow**, do 1936 r. pierwszy radca poselstwa sowieckiego w Berlinie, — **Rakowski**, b. przewodniczący rady komisarzy ludowych Ukrainy od 1923 roku ambasador w Londynie, od 1925—27 ambasador w Paryżu, — **Rosenholz**, do 1937 r. komisarz handlu zagranicznego, — **Sielenskij**, b. sekretarz bolszewickiej partii dla rad środkowej Azji, — **Ikranow**, b. przewodniczący rady komisarzy ludowych w tatarskiej republice, — **Szarangowicz**, b. generalny sekretarz partii bolszewickiej Białej Rusi, oraz lekarze: **Lewin**, szef szpitala na Kremlu, **Pletniow**, specjalista chorób sercowych, oraz **Kazakow**, **Czubarew**, **Bułanow**, **Maksimow**, **Kriuczkow** i **Winogradow**.

Cała prasa moskiewska zamieściła artykuły wstępne, poświęcone omówieniu przestępstw, dokonanych przez oskarżonych. Dla prasy sowieckiej wszystko jest jasne i wina oskarżonych jest przesądzona, dlatego **domaga się ona bezwzględnie wyroku śmierci** na wszystkich podsądnych. „Prawda“ twierdzi, że oskarżeni **działali według wskazówek sztabów generalnych niektórych państw**. Niektóre dzienniki z „Izwiestiami“ i „Prawdą“ na czele składają dziękczynienia Jeżowowi osobiście za wykrycie tzw. „bloku prawicowo-trockistowskiego“.

Arc. Otto nie wyrzeka się tronu

Berlin, 2. III. Arcyksiążę Otto Habsburg udzielił flamandzkiemu dziennikarzowi *„Der Dag“* wywiadu, w którym oświadczył, że *nigdy nie zrezygnuje z praw do tronu austriackiego.* Otto, *podając rękę do zgody socjalistom* i wszystkim swoim przeciwnikom, pragnie stworzyć państwo, w którym każdy może dochodzić swoich praw.

Dymisja min. Seyss-Inquarta?

Paryż, 2. III. Wedle doniesień prasy francuskiej brana jest pod uwagę możliwość dymisji min. spraw wewnętrznych dra Seyss-Inquarta.

—∾—

Młodzież ak. wobec wyborów

Organizacje akademickie przeżywają obecnie okres wyborów. Nic dziwnego, że w takich chwilach ożywia się życie na wyższych uczelniach, wzrasta zainteresowanie życiem organizacyj akademickich, a poniekąd podnosi się temperatura walk konkurujących ugrupowań.

Dnia 20 lutego odbyło się walne zebranie jednej z trzech organizacyj katolickich U. J., a mianowicie *Akad. Związku Promienistego*, który w myśl haseł wileńskich „promienistych“ rozwija swą działalność na terenie Krakowa. Siedzibą jego jest Katolicki Dom Akademicki. Ze sprawozdania prezesa Lipowskiego dowiedzieliśmy się o pracy tego stowarzyszenia nad wewnętrznym urobieniem członków, jako też o współpracy z innymi organizacjami katolickimi akademickimi, Arcybiskupim Komitetem Ratunkowym i Charitasem. Prezesem na rok 1938/39 wybrany został p. *Fitrzyk Karol.*

W niedzielę 6 marca odbędą się wybory do władz *Towarzystwa Biblioteki Słuchaczów Prawa U. J.* Do walki wyborczej staną trzy listy: lista nr 1 *„Narodowej Młodzieży Prawniczej“* („Młodzież Wszechpolska“), lista nr 2 *„Zjednoczenia Narodowego Polskiej Młodzieży Prawniczej“* („Związek Młodej Polski“ i „Strzelec“) oraz lista nr 3 *„Młodzieży Postępowej“* (Z. P. M. D. i Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej). Największe szanse posiada lista nr 1, która prawdopodobnie uzyska bezwzględną większość.

We wtorek odbędzie się walne zebranie *Koła Polonistów S. U. J.* Zarząd Koła Polonistów pozostawał dotychczas w rękach narodowców. Obecnie skrajna lewica ma zamiar opanować nowy zarząd, toteż walka będzie gorąca.

W tym samym dniu odbędą się wybory w Stowarzyszeniu Studentek „Jedność“. Zgłoszona została tylko jedna lista, katolicko-narodowa.

Wyniki wyborów będą śledzone z wielkim zainteresowaniem nie tylko przez młodzież, ale także przez starsze społeczeństwo. *M.*

O nadanie Wolnej Wszechnicy pełnych praw akademickich

Warsawa, 2. III. (Tel.). Dziś sejmowa Komisja oświatowa rozpatrywała projekt ustawy złożony przez posła Hoffmana w sprawie nadania Wolnej Wszechnicy w Warszawie pełnych praw państwowych szkół akademickich. W wyniku dyskusji przyjęto następującą uchwałę: Komisja Oświatowa zwraca się do Min. Oświaty z apelem, by po wszechstronnym zbadaniu stanu naukowego oraz warunków materialnych Wolnej Wszechnicy wystąpiła z wnioskiem nadania tej uczelni pełnych praw państwowej szkoły akademickiej.

Wiadomości z kraju

Komisja „Pro Russia"

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Do artykułu p. Z. W. Bieleckiego pt.: „Obrządek Wschodni w rzeczywistości" (Głos Narodu z 1. III. 1938, Nr 59), którego zarzutom stawianym p. dr I. Kle. z „I. K. C." słuszność przyznaję, wkradła się pewna nieścisłość. Komisja „Pro Russia" bowiem nie przestała istnieć, lecz na podstawie Motu proprio papieża Piusa XI z dnia 21 grudnia 1934 roku uległa reorganizacji w ten sposób, że oddani jej zostali pod zarząd tylko katolicy obrządku łacińskiego, zamieszkali w Rosji; komisja ta stanowi sekcję przy Kongregacji dla Spraw Nadzwyczajnych, a jej prezesem jest kardynał-sekretarz tejże Kongregacji. Co do katolików obrządku bizantyńsko-słowiańskiego, to, zgodnie z twierdzeniem p. Bieleckiego, podlegają oni Kongregacji dla Kościoła Wschodniego, podobnie jak wszyscy katolicy każdego obrządku wschodniego na całym świecie.

Ks. H. Król, C. M.

P. S. — Nieścisłość, na którą Ks. prof. Król zwraca uwagę, pochodzi stąd, że w druku przez pomyłkę opuszczono słowa podkreślone w zdaniu: „Komisja ta jako taka już nie istnieje", tj. jako samodzielna komisja Kurii Rzymskiej. Istnieje bowiem tylko sekcja przy Kongregacji dla Spraw Nadzw. Kościoła.

Ósmy dzień strajku w operze warszawskiej

Ósmy już dzień trwa strajk w Operze warszawskiej. Gmachu nie opuszcza 350 osób. O strajkujących troszczy się publiczność, donosząc do komitetu strajkujących żywność i datki pieniężne. Zagadkowe jednak w tej sprawie jest milczenie Zarządu Związku Artystów Scen Polskich, którego członkiem jest Opera. Komitet strajkujących na własną rękę wysłał depesze do premiera Składkowskiego, a drugą do min. Kwiatkowskiego z prośbą o przychylenie się do słusznych żądań. Nie wiadomo atoli, jaki będzie skutek tych petycyj.

Zlot młodzieży katolickiej w Częstochowie

(KAP) W roku bieżącym mija 25 lat zorganizowanej pracy młodzieży pozaszkolnej, grupującej się w Katolickim Związku Młodzieży Męskiej (KZMM). Z okazji ćwierćwiecza KZMM liczący dziś 161.000 członków, urządza w dn. 17 i 18 września br. w Częstochowie wielki zlot-pielgrzymkę. Przygotowania do zlotu, zakrojonego na wielką skalę, są w pełnym toku. Spodziewany jest udział stutysięcznej rzeszy młodych katolików, pracujących we wszystkich prawie parafiach Polski w myśl swego hasła „Budujmy Polskę Chrystusową". Pod tym hasłem odbędzie się zlot.

Po 14 miesiącach przeprosili ks. Kaczyńskiego

W numerze 70 „Dziennika Popularnego" z dn. 16. XII 1936 r. ukazała się wzmianka, będąca przedrukiem z „Dziennika Porannego", a skierowana przeciw osobie ks. prałata Zygmunta Kaczyńskiego, dyrektora Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej. Dopiero teraz, a więc po 14 przeszło miesiącach, byli redaktorzy b. „Dziennika Popularnego": Norbert Barlicki i Wł. Pietrzykowski ogłosili w „Robotniku" oświadczenie, że „zarzuty odwołują w całości, wyrażają ubolewanie z powodu ich zamieszczenia i szczerze przepraszają ks. prałata Kaczyńskiego, — gdyż okazało się, że wzmianka zawiera zarzuty całkowicie nieprawdziwe i krzywdzące ks. prałata Z. Kaczyńskiego".. Czy jednak nie uważają ci panowie, że zbyt długo zacietrzewiony przez nich musiał czekać na satysfakcję?

Frydman na wolności

Jeden z głównych oskarżonych w procesie przytyckim Frydman, który w swoim czasie skazany na 5 i pół roku w więzienia, w wyniku interwencji swego obrońcy został zwolniony z więzienia w Sieradzu. Zgodnie z decyzją Sądu Najwyższego sprawa Frydmana wkrótce ponownie będzie rozpatrywana przez Sąd Apelacyjny w Lublinie. Na razie Frydmana wypuszczono na wolną stopę. W więzieniu sieradzkim odsiadują swą karę dwaj skazani Leska i Kirszencwajg, co do których wyroki 7-letniego i 5-letniego więzienia już się uprawomocniły.

Torebka trędowatej u żydowskiego pasera

Żydowski świat przestępczy w Warszawie jest wstrząśnięty wiadomością o tym, że u jednego z paserów Szmula Haberberga, znanego pod pseudonimem „Rudzielec" znaleziono torebkę trędowatej żydówki Fajgi Cwibusowej, wywiezionej swego czasu do leprozorium w Estonii. Torebka ta zanim dotarła do pasera przeszła przez dużą ilość rąk i niewątpliwie fakt ten spowoduje wiele zachorowań w dzielnicy żydowskiej. Przerażony paser i jego rodzina zwrócili się do urzędu sanitarnego z prośbą o poddanie ich obserwacji, ofiarowując na to 1000 zł. Torebkę zniszczono.

6 osób rannych w katastrofie autobusowej

Autobus, kursujący na linii Wąbrzeźno—Górzno wpadł na przydrożne drzewo w pobliżu Grabowca, ulegając doszczętnie rozbiciu. Sześć osób jest rannych. Kierowca prowadzący autobus po wypadku *usiłował popełnić samobójstwo* przez przecięcie sobie żył. Przyczyny katastrofy na razie nie ustalono.

Przemycali ludzi do Ameryki

Przed Sądem Okręgowym w Gdyni stanęło 5 członków szajki przemytniczej, którzy za wysokimi opłatami przewozili na M/S Batorym nielegalnych pasażerów do Stanów Zjedn. Główny oskarżony Izrael Grundland, członek orkiestry, skazany został na półtora roku więzienia i 1000 zł. grzywny, steward Woetow Andrukajtis na 1 rok 2 mies. więzienia i 1000 zł. grzywny, trzeci oskarżony Mordko Raczkowski skazany został na 500 zł. grzywny. Dwóch oskarżonych uniewinniono.

NAJTAŃSZE JEST WOJEW. WILEŃSKIE NAJDROŻSZA — WARSZAWA.

Wskaźnik kosztów żywności dla poszczególnych województw wykazał, że w grudniu 1937 r. najtańszym był obszar woj. wileńskiego, gdzie wskaźnik ten wynosił 48.8, natomiast najdroższą była Warszawy, w której wskaźnik kosztów żywności wynosił 53.9.

Z wystawy żydoznawczej w Warszawie

Czym to tłumaczyć?

Warszawa, luty.

Niedawno temu przez szereg dni duże zainteresowanie wśród przechodniów Placu Wolności w Poznaniu wzbudzała wystawa urządzona w jednym z okien Księgarni św. Wojciecha. Poświęcono ją propanagdzie ostatniej nowości z zakresu literatury żydoznawczej, mianowice książce **Heekelingen'a „Izrael, jego przeszłość i przyszłość"**. Wystawa ta składała się z mapy świetlnej, na której cieniem w kształcie gwiazdy syjońskiej oznaczono granice państwa żydowskiego w Palestynie, proponowane przez autora książki. Z prawej strony na afiszu umieszczono postulaty rewizjonistów (Żabotyński) i nasze w sprawie rozwiązania kwestii żydowskiej. Z lewej natomiast skromną uwagę, że obszary oznaczone na mapie zdołają pomieścić trzy czwarte żydów żyjących w rozproszeniu. To wszystko.

Po kilku dniach wystawę tę urządzono w Oddziale Księgarni św. Wojciecha w Warszawie. I tu sprawa przybiera inny obrót. Komisariat rządu konfiskuje afisze boczne. Po wyjaśnieniach wykazujących bezpodstawność tej konfiskaty (teksty zajęte ukazały się dwukrotnie w „Prosto z mostu" i raz w „Przewodniku Katolickim", poza tym są dokładnym wypisem z książki, która przeszła przez cenzurę) Komisariat oświadczył, że rzeczywiście nie widzi podstaw do konfiskaty, mimo to afiszów nie będzie wolno wystawić, ponieważ.... wywołują zbiegowisko uliczne.

———ooo———

Nieruchomość generałowej Biernackiej

W Warszawie wychodzi czasopismo „Na właściwą drogę", poświęcone rozwojowi spółdzielczości mieszkaniowej, pod redakcją p. M. Mokrzyckiego. Rok temu w numerze, obejmującym styczeń, luty i marzec, czasopismo to — jak donosi „Polonia" z dnia 2 b. m. — umieściło obszerne zapytanie do p. ministra skarbu w sprawie sprzedaży domu przez Bank Gospodarstwa Krajowego, p. generałowi Stefanowi Dąb-Biernackiemu. Dom ten przy ul. Wileńskiej 55 w Warszawie na Pradze, został wybudowany przez „Pierwszą Spółdzielnię Mieszkaniową Lokatorów i Sublokatorów Warszawy". **Spółdzielnia ta uzyskała kredyty z Państwowego Funduszu Budowlanego na sumę 901.600 zł.** Nie mogąc podołać w płaceniu wysokich rat, spółdzielnia znalazła się w trudnościach płatniczych. W dniu 31 stycznia 1935 r. Bank Gospodarstwa Krajowego zlicytował dom spółdzielni i kupił go za cenę 954.100 zł. Członkowie spółdzielni, którzy stracili ponad 265 tysięcy własnych wkładów, zwracali się kilkakrotnie do Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą **o podanie im warunków, na których mogliby nabyć dom, względnie wydzierżawić.** Zapytania te pozostawały jednak bez odpowiedzi.

Nagle — jak pisze czasopismo „Na właściwą drogę", dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego na posiedzeniu w dniu 17 stycznia 1936 r. uchwaliła **„zaakceptować ofertę z dn. 17. I. 1936 r. gen. Dąb-Biernackiego na kupno nieruchomości w Warszawie przy ul. Wileńskiej 55 za cenę 650.000 zł, z czego 50.000 zł wpłaci nabywca gotówką przy podpisywaniu aktu kupna-sprzedaży, dalsze 50.000 zł w ciągu roku 1936 przy oprocentowaniu 6 proc. p. a., resztę zaś ceny sprzedażnej, tj. 550.000 zł pozostawi Bank na hipotece nieruchomości w formie pożyczki długoterminowej. Koszty transakcji ponoszą po połowie Bank i nowonabywca"** (wyciąg z protokółu posiedzenia Dyrekcji B. G. K. z dnia 17. I. 1936 r.).

Uchwała ta została zrealizowana w dniu 27 I. 1936 r. aktem nr 27 przed rejentem Świrskim. **Dom nabyła p. Zofia Dąb-Biernacka, żona generała, który za żonę solidarnie poręczył.**

Wobec takiego stanu rzeczy, wspomniane wyżej czasopismo „Na właściwą drogę", zapytywało ministra skarbu, jakimi przesłankami kierował się B. G. K., sprzedając dom gen. Biernackiemu, a ściślej jego żonie, za cenę 650 tys. zł, skoro członkowie spółdzielni chcieli przejąć dom za cenę 901 tys. zł. Kto pokrył różnicę w sumie 251 tys. złotych?

Sprzedaż obiektów przez B. G. K. odbywa się z wolnej ręki, nieraz bez podawania o tym do powszechnej wiadomości, oraz bez udziału lub powiadomienia zainteresowanych osób. Jeśli chodzi o stan majątkowy nabywców, to komentując omawiany wypadek, „Na właściwą drogę" przytoczyło kilka dokumentów.

Pierwszy pochodzi z dnia 13 listopada 1935 r. Jest to wykaz majątku złożony w sądzie. W wykazie tym gen. Stefan Dąb-Biernacki oświadcza, że żyje tylko z pensji i żadnych kosztowności nie posiada. Co do nieruchomości, to z wykazu wynika, iż posiada jakąś cząstkę placu na Woli. Jednakowoż z innego dokumentu, a mianowicie z protokółu jawnego posiedzenia Sądu Grodzkiego w Wilnie, w dniu 28 marca 1936 r. wynika, że generał miał proces z wierzycielem, którym był Stanisław Więcko. Po złożeniu wykazu majątkowego gen. Biernacki oświadczył dodatkowo, że **posiada osadę wojskową o powierzchni 38 hektarów, obciążoną długiem Państwowego Banku Rolnego w kwocie 28 tys. zł.** Osada ta jest wydzierżawiona W. Sucharzewskiemu, którego własnością jest inwentarz żywy i martwy. Pobory służbowe generała brutto wynosiły w owym czasie około 2.000 zł miesięcznie. Tak zeznał gen. Dąb-Biernacki pod przysięgą.

W okresie między 13 listopada 1935 r. a 28 marca 1936 r. gen. Biernacka kupiła dom milionowej wartości. Bank Gospodarstwa Krajowego najwidoczniej nie wiedział, że gen. Dąb-Biernacki miał długi. Nie wiedział i najwidoczniej nie starał się o to dowiedzieć, bo przecież przysztoby mu to bardzo łatwo. Posiedzenia sądów są jawne. W danym wypadku wierzyciel uzyskał sądowy wyrok, ale w międzyczasie gen. Dąb-Biernacki, mimo otrzymywania 2 tys. zł miesięcznie tytułem pensji, popadał w nowe długi.

Wśród dokumentów bowiem, opublikowanych przez „Na właściwą drogę", znajduje się jeszcze list komornika Sądu Grodzkiego w Warszawie, p. J. Grzyba, następującej treści:

Pan Stanisław Więcko, ul. Spiska nr 2. — W sprawie egzekucji przeciw gen. dyw. Dąb-Biernackiemu Stefanowi, 3 Batalion Saperów Wileńskich zawiadomił, że potrącenia z uposażenia gen. dyw. Dąb-Biernackiego Stefana, zostały przerwane na podstawie art. 11 Ustawy o potrąceniach z uposażeń osób wojskowych. Dz. U. R. P. nr 58/33 poz. 439, pozostał powstał dług skarbowy w kwocie 7.465.10 złotych. — Komornik (—) Józef Grzyb. Dnia 24 października 1936 r.

Tak duży dług nie powstał zapewne nagle, lecz z pewnością w ciągu długiego okresu czasu. Nie ulega więc wątpliwości, że p. Dąb-Biernacka nie była najlepszą kandydatką na nabywczynię domu. Można było poszukać lepszych nabywców.

Tego rodzaju transakcjami powinna się zająć komisja do walki z etatyzmem. Bank Gospodarstwa Krajowego robi ogromne obroty. Wywiera duży wpływ na życie gospodarcze kraju. Transakcje przezeń zawierane idą w setki milionów złotych. Obostrzenie przepisów mogłoby, jak wynika z powyższego przykładu, zabezpieczyć skarb państwa przed niepotrzebnymi stratami.

WZMIANKA.

Zwraca się uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim **przetarg** na składanie ofert na wykonywanie robót asenizacyjnych na stacji Nowy Sącz w obrebie Oddziału Drogowego P. K. P. w Nowym Sączu.

Informacyj udziela Biuro Oddziału Drogowego P. K. P. w Nowym Sączu.

Z szerokiego świata

W KANADZIE NAJWIĘCEJ BLIŹNIĄT I TROJACZKÓW. Sprawozdawca departamentu statystycznego prow. Quebec, stwierdza, że w prowincji tej, częściej niż w innych, przychodzą na świat bliźnięta i trojaczki. Zapiski statystyczne na ostatnich lat dziesięć wykazują, że w 1926 r. przyszło na świat w prow. Quebec 1.021 par bliźniąt, a 13 razy przyszły na świat trojaczki. Podobnie było w latach 1927, 1928 i 1929, przy czym liczba bliźniąt wahała się corocznie 1000 par, trojaczków zaś było po 13 lub 12 kompletów. W latach 1930—1936 liczba ta nieco spadła i utrzymywała się mniej więcej koło 910—960 par bliźniąt i 10 do 14 trójek trojaczków.

GENERALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA JEZUSOWEGO. KAP: W zwołanym na dzień 11 marca r. b. generalnym zgromadzeniu Towarzystwa Jezusowego weźmie udział ok. 170 członków Zakonu. Każdą prowincję będzie reprezentować jej prowincjał w towarzystwie dwóch innych członków prowincji. Misje będą reprezentowane każda przez jednego przedstawiciela.

KATASTROFA LITEWSKIEGO STATKU. Statek litewski „Neringa“ z Kłajpedy, który we wtorek opuścił port gdański, osiadł w nocy w pobliżu Kłajpedy na mieliźnie i znajduje się w rozpaczliwej sytuacji. 5 holowników gdańskich pospieszyło mu na pomoc. Według dotychczasowych informacyj, trzech ludzi z załogi utonęło, gdy usiłowało dobić do brzegu łódką.

ZNANY HERSZT BANDYTÓW MEKSYKAŃSKICH, El Tallarin, który przed paru laty terroryzował stany Mozelos i Puebla, napadł na wieś Guatilea w stanie Puebla, splądrował ją, powiesił kierownika szkoły i 4 członków zarządu gminnego, podpalił szkołę i kilka innych budynków, po czym zbiegł.

KONIEC RODZINY TROCKICH. „Times“ donosi, że w ZSRR zmarł drugi syn Trockiego, inżynier Sergiusz Bronstein. Bronstein pracował w jednej z irkuckich fabryk i swego czasu puszczono o nim pogłoskę, że chciał wysadzić w powietrze tę fabrykę. Wówczas został aresztowany i osadzony w obozie izolacyjnym, gdzie ostatnio zmarł wskutek wycieńczenia. W ten sposób Trocki w przeciągu krótkiego czasu stracił obu synów: Siedowa w Paryżu i Bronsteina w Rosji. — W mieście Dymitrowka zdemaskowano brata Trockiego Bronsteina, którego aresztowano. Jedna z pracownic miejscowej fabryki doniosła do dziennika „Kurskaja Prawda“ o szkodliwej działalności Bronsteina, jednak współpracownik redakcji zniszczył ten list. Ujawniło się to jednak wkrótce. Współpracownica redakcji i brata Trockiego aresztowano.

Tarnów

DOWIEMY SIĘ, KTO WŁAŚCICIELEM. Zarząd miejski wydał w tych dniach okólnik, przypominający obowiązek i sposób uwidaczniania na zewnątrz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Zgodnie z przepisami prawa przemysłowego oraz rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu na szyldach, winno być wyraźnie i czytelnie wypisane imię i nazwisko właściciela przedsiębiorstwa. Nadto szyldy i napisy reklamowe muszą odpowiadać wymogom estetyki technicznej. Spodziewamy się, że terminowego zastosowania się do tych przepisów władze w naszym mieście należycie przypilnują i że raz wreszcie znikną te dziwaczne i tylko w błąd wprowadzające polskich nabywców nazwy firm, jak „Kryształ“, „Uroda“, „Włókno“, „Dom odzieży“, „Źródło taniości“ itp., które maskują właścicieli żydów.

NOWE NAZWY ULIC. Dla uczczenia pamięci zasłużonego na polu społecznym, wychowawczym i humanitarnym, ks. prał. J. Chrząszcza, zmarłego przed trzema laty, Rada Miejska na ostatnim posiedzeniu postanowiła nazwać jedną z ulic jego imieniem. Równocześnie przywrócono pierwotne nazwy ulic N. Panny Marii i Nadolnej — Brzeźnej, natomiast imieniem Paderewskiego nazwano część ul. Nowy Świat, zaś Szopena obecną ul. Klikowską.

„ALKOHOLIZM Z PUNKTU WIDZENIA HIGIENY“ — na ten temat wygłosił odczyt z cyklu Pow. Wykł. Uniw. Jagiell. p. dr R. Gastor w sali kina „Marzenie“. Należy z przykrością podnieść, iż wznowione w tym roku przez miejscowe Koło T. S. L. wykłady te nie ściągają poważniejszej liczby słuchaczy. Nie było zbyt wielu i na poprzednich odczytach o Bracie Albercie i o Śląsku, chociaż ten ostatni miał znany powieściopisarz G. Morcinek. Nie wiadomo, czym tę niecierpliwość starszych i młodzieży tłumaczyć — czyżby słuchaniem radia? cóż, kiedy i przy nim wykładów najmniej się słucha...

OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ KAT. STOW. MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ. W marcu rozpoczyna nową, trzecią z rzędu w tym okresie serię kursów gospodarstwa domowego z nauką gotowania i higieny. Kursy te okazują się niezwykle pożyteczne zwłaszcza dla środowisk miejskich. Przeszło 50 oddziałów dotąd z nich skorzystało. Niedawno odbyła się specjalna konferencja Instruktorek Gospodarczych K. S. M. Ż., na której uchwalono program kursów.

Przemyśl

OSOBISTE. W miejsce przeniesionych z Jarosławia dwóch asesorów sądowych, przeniesieni zostali do Sądu Grodzkiego p. p. sędzia Danilewicz z Mościsk i sędzia Smoleń z Borszczowa.

Z RADY MIEJSKIEJ. Ostatnie posiedzenie Rady m. obfitowało w szereg sensacyjnych interpelacji, na które odpowiadał prezydent p. Chrzanowski. Radny p. dr. Kropiński zapytywał p. prezydenta, kiedy rozpoczną się prace nad budżetem, kiedy nastąpi zmiana regulaminu wodociągowego, kiedy magistrat złoży sprawozdanie dawno już zakończonej wyrokiem sądowym sprawy Kabały, wreszcie kiedy doprowadzi się do porządku chodniki. P. Prezydent obiecał w krótkim czasie sprawy te załatwić. Radny mgr. Bilan interpelował p. prezydenta, dlaczego stale absentuje się na posiedzeniach żydowski radny p. Amster, na co otrzymał odpowiedź, że pozostaje to w związku ze śledztwem toczącym się w sprawie nadużyć w zakładzie wodociągowym. Na drugie pytanie p. Bilana, ile prawdy zawiera wiadomość o kreowaniu województwa w Przemyślu oświadczył p. Chrzanowski, iż odbył na ten temat rozmowę z p. wojewodą Biłykiem i na tej podstawie stwierdza, że jest to zwyczajna plotka, nie wiadomo przez kogo wymyślona. P. łownik Baldini złożył sprawozdanie z dochodzeń w związku z zabiciem robotnika miejskiego przy rozbiórce domu przy ul. Mniszej. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa sprzedaży parceli gminnej żydowskiej firmie „American-Union“ za niezwykle niską cenę 9 zł. za sążeń. Ze spraw będących na porządku dziennym uchwalono przyjąć w formie daru dla przemyskiej straży pożarnej czteropiętrową drabinę strażacką wartości 12.500 zł., oraz dwa nowe samochody przeciwpożarowe, uchwalono dalej przyjąć zapomogę z Funduszu Komunalnego Pożyczkowo-Zapomogowego w kwocie 20.000 zł. na zrównoważenie budżetu na roku 1937-38, oraz zaciągnięcie z tego samego funduszu pożyczki w kwocie 15.000 zł. na dalsze pomiary miasta, w końcu uchwalono wysokość stawki dodatku komunalnego od państwowych opłat sprzedaży alkoholu podwyższyć z dotychczasowych 100 na 200 proc.

KOMITET BUDOWY KOŚCIOŁA rzym.-kat. zawiązał się w gromadzie Ostrów, stanowiącej niejako przedmieście Przemyśla, mający za zadanie, uzyskanie funduszów na budowę tego kościoła. W skład komitetu weszli p. p.: K. Świeżawska właścicielka Ostrowa, kierownik szkoły L. Hartfelder, Fr. Kowalowa, M. Ruchaj, J. Błachut, M. Kawiński, oraz Józef Solarski jako przewodniczący i Jan Bartnicki jako sekretarz.

POŚWIĘCENIE LOKALU. W Rynku pod l. 29 w domu p. Piskorza otworzył specjalny skład konfekcji i galanterii męskiej p. K. Modzelewski, 8-my poznańczyk, który osiedlił się w naszym mieście. O ile sklepów galanteryjnych jest u nas kilka chrześcijańskich, o tyle w branży gotowych ubiorów jest to pierwsza placówka, dotąd bowiem tym artykułem zasypywali nas wyłącznie żydzi. W dniu 28 z. m. proboszcz katedralny ks. prałat dr. Męski, w asystencji ks. kanonika Goreczy dokonał poświęcenia nowego lokalu.

—o—

Zgon Gabriela d'Annunzio

W Gardone na Rivierze zmarł we wtorek po kilkudniowej chorobie (angina pectoris) wielki pisarz i poeta włoski Gabriel d'Annunzio. Śmierć zaskoczyła Gabriela d'Annunzio przy biurku. *Zmarły poczuł się źle i zaczął wołać o pomoc, jednak przed jej przybyciem nastąpił wylew krwi do mózgu.* Ciało zmarłego zostało przeniesione do jego pokoju i ubrane w mundur generała lotnictwa. O śmierci poety został niezwłocznie zawiadomiony Mussolini. D'Annunzio, pomimo podeszłego wieku (miał 75 lat) pracował do ostatniej chwili. Świeżo wydał on dzieło p. t. „Opera omnia“, w którym opiewa zwycięstwa włoskie w Afryce i wyraża podziw dla woli zwycięstwa, wykazanej przez Mussoliniego i naród włoski.

D'Annunzio urodził się w r. 1863 w Francaville a Mare w prow. Pescara. Mając lat 16 pisze swe pierwsze wiersze. Jako 20-letni młodzieniec zaślubia Marię Hardouin; ma trzech synów. Koło r. 1889 wydaje trylogię „Opowieść róży“, następnie ukazuje się powieść „Vergini delle rocce il fuoco“ W r. 1897 debiutuje jako autor dramatyczny sztuką p. t. „Il sogno di una mattina di primavera“, następnie „Citta morta“, „La Gioconda“, „La gloria“ etc. We wszystkich tych sztukach główne role kreowała słynna tragiczka Eleonora Duse. Po francusku napisał: „Le martyre de Saint Sebastian“, „La pisanolla ou la mort par fumee“ etc.

Niezależnie od swej pracy literackiej, interesował się żywo D'Annunzio polityką. W r. 1897 wybrany był posłem. Na początku wojny światowej zaciąga się w szeregi armii jako oficer kawalerii i wyrusza na front. Przechodzi następnie do służby lotniczej. W r. 1916 zostaje raniony w oko. Po 7-miesięcznej kuracji powraca na front, widząc tylko jednym okiem. W roku 1918 dokonywa słynnego lotu nad Wiedniem, rozrzucając odezwy do ludności. W roku 1919 d'Annunzio na czele Legii Ochotniczej *wkracza do Fiume*, które traktat w St. Germain odebrał Włochom, i zajmuje miasto, stawiając świat wobec faktu dokonanego. *Obejmuje tam władzę dyktatorską*, którą sprawuje do grudnia 1920 r., t. j. do chwili wkroczenia do Fiume regularnych wojsk włoskich. D'Annunzio wycofuje się teraz do swych posiadłości nad jeziorem Garda.

Lata powojenne poświęcił poeta na wykańczanie ostatnich prac, wydając m. in. „Notturno“, gdzie opisuje przeżycia własne w okresie czasowej ślepoty. Bierze poza tym udział w życiu publicznym. W pierwszym okresie rządów faszystowskich kieruje przez czas pewien federacją robotników portowych. W roku ubiegłym zostaje prezesem akademii włoskiej na miejsce opróżnione po śmierci Marconiego.

W uznaniu zasług D'Annunzia w dziele przyłączenia Fiume do Włoch otrzymuje dożywotni tytuł księcia de Monte Nevoso.

Gen. Miller i Skoblin w Sowietach

W Paryżu odbyła się konfrontacja generałowej Millerowej z panią Skoblinową. Adwokat pani Millerowej starał się dowieść, że pani Skoblinowa usiłowała stworzyć dla siebie alibi na dzień zniknięcia gen. Millera. Pani Skoblinowa oświadczyła: „Przysięgam przed Bogiem i przed ludźmi, że nic w tej sprawie nie wiem. Oczerniono mnie, ale nie boję się niczego. Nie mogę powiedzieć tego, czego nie wiem“. Przy końcu konfrontacji pani Skoblinowa prosiła o zezwolenie pozostania sam na sam z panią Millerową, której oświadczyła, iż słyszała, że zarówno gen. Miller, jak i Skoblin znajdują się w Rosji. „Jeżeli mnie zwolnią, oświadczyła, gotowa jestem uczynić wszystko, co jest w mej mocy, by ich odnaleźć“.

—oOo—

Komuniści dążyli do przewrotu w Kanadzie

Jeden z wyższych urzędników prowincji Quebec w Kanadzie zapytany o rezultaty prowadzonej od kilku miesięcy przez prowincję wojny z komunistami, w czasie której przeprowadzono około 30 rewizyj, oświadczył, że znaleziono dowody, stwierdzające ponad wszelką wątpliwość to, że komuniści usiłowali doprowadzić do obalenia w Kanadzie rządu i do zmienienia panującego obecnie ustroju. Skonfiskowane materiały były w językach rosyjskim, litewskim, ukraińskim i żydowskim, tak że 10 tłumaczy dokonuje obecnie przekładów skonfiskowanych materiałów na język angielski. Równocześnie policja badała sprawę organizacji faszystowskiej, w tym jednak wypadku nie stwierdzono, by prowadzona była destrukcyjna praca.

Lwów

SKAZANIE URZĘDNIKA POCZTOWEGO ZA OSZUSTWO. Przed Sądem Okręgowym we Lwowie odbyła się we wtorek rozprawa karna przeciwko b. urzędnikowi pocztowemu Alojzemu Stiksie, oskarżonemu o oszustwo. Stiksa wszedł pod nieobecność naczelnika urzędu do jego biura i położył na biurze przekaz na 4.000 zł, spodziewając, że naczelnik przekaz podpisze. Oszustwo wyszło na jaw i Stiksa zasiadł na ławie oskarżonych. Sąd skazał go na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

PRZEWODNICZĄCY RADY SZKOLNEJ SKAZANY ZA SPRZENIEWIERZENIE. Sąd Okręgowy we Lwowie skazał Jana Stecynę, przewodniczącego miejscowej Rady Szkolnej w Kamionce Wołoskiej, na półtora roku więzienia z zawieszeniem za sprzeniewierzenie 3.800 zł, przeznaczonych na budowę szkół powszechnych.

NAPAD RABUNKOWY NA UL. GRÓDECKIEJ. We wtorek wieczorem jakiś nieznany sprawca wyrwał Reginie Feldman teczkę, zawierającą biżuterię, wartości około 1.800 zł.

By utrzymać żydów w Polsce

Zagraniczna pożyczka dla polskich żydów

Podaliśmy wczoraj wiadomość o konferencji żydów angielskich w Londynie w sprawie pomocy materialnej dla żydów zamieszkujących kraje środkowej Europy, a m. in. także Polskę. Z faktem finansowania polskich żydów przez żydów zagranicznych otrzaskaliśmy się od pewnego czasu. Nawet nie reagujemy, niestety, na to godzące w naszą narodową i państwową suwerenność wzmacniania obcego żywiołu przez zagranicę. Tym razem jednak sprawa ma taki charakter, że powinna wywołać odruch polskiej opinii.

Na tej konferencji był obecny jeden z przywódców Labour Party, pos. Landsbury, **który złożył** sprawozdanie z podróży do Polski. Oświadczył on, iż po powrocie do Anglii, wysunął konkretne propozycje uzyskania większej pożyczki międzynarodowej, przeznaczonej na finansowanie żydowskich warsztatów pracy w Polsce, przy czym pożyczka ta miałaby być zaciągnięta pod egidą Ligi Narodów, która administrowałaby funduszami z pożyczki uzyskanymi.

Oświadczenie posła Landsbury może mieć bardzo doniosłe konsekwencje.

OPIEKA ANGLII NAD ŻYDAMI.

Z wystąpienia posła Landsbury wynika, że jeżeli nie głównym, to jednym z ważnych celów **jego podróży do Polski było zbadanie kwestii żydowskiej i położenia materialnego ludności żydowskiej w naszym kraju.** Odnosi się wrażenie, że Landsbury podróż swą odbył w ścisłym porozumieniu z rządem angielskim. Możliwe, że rząd angielski widząc, iż kwestia żydowska przybiera na sile, i że będzie musiała być rozwiązana w sensie stworzenia terenów emigracyjnych dla żydów, **postanowiła wysłać swego „męża zaufania“, który by sprawę na miejscu zbadał i przygotował odpowiednie wnioski.**

I oto mamy gotowy projekt. Poseł Landsbury **zaprojektował międzynarodową pożyczkę dla utrzymania żydów w Polsce. Na inny sposób „rozwiązania“ kwestii żydowskiej nie zdobył się. Fakt znamienny, że projekt wspomniany idzie przede wszystkim po linii żydowskiej, a jednocześnie po linii interesów Wielkiej Brytanii, która nie wykazuje żadnego zapału do kolonizowania żydów na własnych terenach.**

Pożyczka miałaby — zdaniem polityka angielskiego — podwójny charakter: wzmogłaby siły żydów, poprawiła ich stan materialny, a dla państwa polskiego byłaby pewną rekompensatą za troski wynikające ze współżycia z żydami, gdyż pożyczka, aczkolwiek ulokowana w żydowskich warsztatach pracy, wywarłaby dodatni wpływ na całość stosunków gospodarczych. Poseł Landsbury wraz ze swoimi mocodawcami najprawdopodobniej ma więc — na uwadze i ten moment, że taka pożyczka byłaby dla krótkowzrocznych polityków polskich propozycją ponętną i mogłaby spowodować osłabienie żądań Polski w sprawie terenów kolonizacyjnych dla żydów.

NIEBEZPIECZEŃSTWO POŻYCZKI.

Już z tego cośmy wyżej powiedzieli wynika, pierwsze niebezpieczeństwo: **stępienie ostrza kwestii żydowskiej na terenie międzynarodowym.** Nie jest to niebezpieczeństwo jedyne. Są jeszcze nawet i większe i bardziej groźne dla naszych stosunków wewnętrznych.

Wiemy o tym dobrze, że jedynie skuteczna walka z żydami może być przeprowadzona na płaszczyźnie gospodarczej. Unarodowienie przemysłu i handlu prowadzi do wyzwolenia naszego życia gospodarczego spod hegemonii żydów. Walka ta jest ciężka. Natrafiamy w niej na duże trudności. Element żydowski jest zasobniejszy w kapitał, którego brakuje społeczeństwu polskiemu. Również akcję kredytową mają żydzi bez porównania lepiej zorganizowaną. W tych warunkach dopływ nowego kapitału, który by wzmocnił pozycję żydów w Polsce, **uczyniłby walkę konkurencyjną jeszcze bardziej nierówną.** Przez pożyczkę międzynarodową żydzi zdobyliby nowe środki kapitałowe, które pozwoliłyby im do rozwinięcia warsztatów pracy i do zakładania nowych. Wzmogłyby ich możliwości konkurencyjne z handlem i przemysłem chrześcijańskim. **I w tym tkwi wielkie niebezpieczeństwo dla naszego gospodarstwa narodowego.**

ODROCZENIE EMIGRACJI.

Wspomnieliśmy o tym, że pożyczka międzynarodowa może być przez Anglię traktowana, jako przynęta dla Polski, ale po to, by ją schwycić na haczyk.

Wspomnieliśmy również, że już sam przypływ zagranicznych kapitałów miałby pewne dodatnie znaczenie dla naszego gospodarstwa; **znaczenie jednak doraźne.** Jeśli bowiem stoimy na stanowisku, że kwestia żydowska w Polsce może być jedynie rozwiązana przez emigrację żydów z naszego kraju, **to pożyczka międzynarodowa, utrwalając stanowisko materialne żydów w Polsce, tę emigrację przekreśla.**

Nic nie mamy przeciwko pożyczce międzynarodowej organizowanej dla żydów pod warunkiem jednak, że będzie użyta na kolonizację żydów emigrujących z Polski. Inny jest zamiar pos. Landsbury. Dlatego w imię interesu narodowego musimy się projektom pos. Landsbury kategorycznie przeciwstawić, mając na uwadze niebezpieczeństwa, które z jego urzeczywistnienia wynikają... O ile oczywiście chcemy emigracji żydów z Polski.

K. T.

Co oznacza wybór p. Rataja na prezesa S. L.?

„Goniec Warszawski“ ocenia kongres Stron. Ludowego w ten sposób, że

„Zwyciężyły żywioły, pragnące prowadzić Str. Ludowe drogą złotego środka. Wyobrazicielem ich jest przede wszystkim nowoobrany prezes Rataj“.

„P. Rataj jest wyznawcą złotego środka. Nie kocha się on w radykalnych i dynamicznych posunięciach. Wprawdzie rozumie, że ludowcy bez walki nie osiągną swych celów, ale nie wszystkie środki walki pochwala. Nie zachwyca się wszystkimi objawami „dynamizmu“ młodych ludowców i nie zdradza takiej niecierpliwości w działaniu, jak tęskniący do przemian emigranci polityczni, a więc i W. Witos.

Najbliższa przyszłość pokaże, czy taktyka p. Rataja da rezultaty i czy potrafi on spożytkować „dynamizm“ młodych dla rozwoju stronnictwa. W tym kierunku bowiem p. Rataj objawiał zawsze duże ambicje, opiekując się prasą ludową i inicjując szereg akcyj, które wzmagały siły ludowców.

Przy sposobności na jedno jeszcze warto zwrócić uwagę. Oto ludowcy nie skorzystali z oferty P. P. S., dążącej do stworzenia wspólnego bloku ze Str. Ludowym. Charakterystyczne, że z gmachu, w którym obradował kongres, wyproszono kolporterów pism socjalistycznych. Wymowne jest również zatarcie napisów w rodzaju: — „Str. Ludowe i P. P. S. niech żyją“, „P. P. S. czuwa“ i t. p. — które „nieznani sprawcy“ wymalowali na gmachu kongresu ludowców.

Wielu ludowców wypominało socjalistom ich taktykę podczas strajku chłopskiego. W ogóle stosunek do socjalistów ochłódł, a na kongresie ujawniły się nawet mocne akcenty antysemickie.

Modne niegdyś w pewnych środowiskach ludowcowych akcenty antyklerykalne ulotniły się ze Str. Ludowego. Na sztandarach partyjnych widniały wizerunki Matki Boskiej Częstochowskiej, mówiono z sympatią o działalności wielu księży“.

Hegemonia gospodarcza żydów

Pan Apolinary Hartglas pisze w „Nowym Dzienniku“:

„Poseł dr Sommerstein z właściwą sobie skrupulatnością zebrał dane, stwierdzające, że żydzi stanowiący w Polsce tylko 10 proc. ludności — ponoszą 28 proc. finansowych ciężarów państwowych. Tego „przywileju“ nie usiłuje jakoś nam odebrać ani ks. Trzeciak ani pos. Sikorski czy Budzyński“...

Pan Apolinary powiada, że to — daremny trud i Sommerstein nie przekona antysemitów do żydów. Ale — pociesza się —

„nie biadajmy z tego powodu. Prawda, moralność, słuszność i dobro Państwa są po naszej stronie. Jeżeli teraz władza milczy — historia zrobi swoje. Nadejdzie moment, może ciężki, może przykry, który otworzy oczy czynnikom ponoszącym odpowiedzialność za los i dobro Państwa, i zmusi je do ucięcia łba hydrze antysemityzmu, do stuknięcia pięścią w twarde łby. — I wtedy dopiero szczekanie antysemitów na księżyc umilknie“.

Przede wszystkim powinien pan Apolinary oduczyć się od używania pewnych wyrazów w stosunku do Polaków w polskim kraju. Nasza „gościnność“ nie obowiązuje nas do tolerowania obelg... Nadto! Tym gorzej dla żydów, jeśli ponoszą 28 proc ciężarów finansowych, choć ich jest tylko 10 proc. ludności. Nie wiemy, czy te cyfry są prawdziwe. Ale, jeśli są prawdziwe, to świadczy o tym, że żydzi zawładnęli życiem gospodarczym państwa w sposób nieproporcjonalny do swej liczby. I to jest przerażające.

Przegląd prasy

Wyczyny „Falangi“ we Lwowie

Na terenie Lwowa „falangiści“ działają pod **firmą: „Sekcja Młodych Stron. Narodowego“.** W ostatnim numerze „Falangi“ chwalą się, że „spoliczkowali“ naczelnego redaktora „Słowa Narodowego“, będącego organem Stron. Narodowego na Małopolskę Wschodnią. „Słowo Narodowe“ nazywa to „oszustwem“ i oświadcza:

„We Lwowie nie istnieje żadna „Sekcja Młodych Stron. Narodowego“, a ludzie którzy tej nazwy używają popełniają oszustwo „Stronnictwo Narodowe“ mogło by tych ludzi pociągnąć do odpowiedzialności sądowej, ale woli nie zaprzątać uwagi Sądów państwowych machinacjami **jednego z odłamów sanacji(!)** Jeżeli zaś ci ludzie uważają, że mają rację, niech pociągną redakcję „Słowa Narodowego“ do odpowiedzialności za zniesławienie. Będziemy mieli wtedy możność przeprowadzenia dowodu prawdy, a podstawa do skargi istnieje, bo twierdzimy całkiem wyraźnie, że przywódcy „Falangi“ we Lwowie podszywając się pod „Sekcję Młodych S. N.“ popełniają pospolite oszustwo. Będziemy to powtarzali tak długo, aż pewnego pięknego dnia się to nam znudzi i zastosujemy inne środki przeciw autorom tych oszukańczych praktyk.

Powtóre: „Falanga“ pisze, że redaktor naczelny „Słowa Narodowego“ został „jako oszczerca spoliczkowany“. „Falanga“ kłamie... Przyszło trzech panów. Jeden z nich — przysłany z Warszawy bojówkarz Nowakowski — śmiał podnieść łapę na redaktora Matyasika, ale go nie uderzył, bo do tego nie dopuszczono. Natomiast sam bojówkarz Nowakowski został solidnie i systematycznie „skarcony“ po buzi i wielu innych miejscach ciała. Nie chcemy tu dawać barwnego opisu zajścia, który rezerwujemy na zbliżającą się rozprawę sądową. Nie chcemy też wzbudzać litości dla napastnika przez przytaczanie jego skamleń o oszczędzanie.

Metody „Falangi“ są jednak nie tylko oszukańcze i łobuzerskie, ale śmieszne i politowania godne. Przyjść bowiem i wziąć w gębę, a później pisać naodwrót, to znaczy być zwyczajnym szczeniakiem, pozbawionym wszelkiego poczucia śmieszności“.

Zezem

SERWETKA I FRYZJER.

Humorystyczne pismo moskiewskie „Krokodil“ opisuje pewien zabawny wypadek:

W salonie fryzjerskim „Hygiena“ jeden z czekających na golenie, mający się już dostać przed oblicze fryzjera, nagle ustępuje miejsca osobie następnej.

Rosja nie zna kurtuazji. Zdziwiony więc tą niezwykłą uprzejmością swego „poprzednika“, zwraca się do niego „następca“ i pyta:

— Czym sobie mam, towarzyszu, tłumaczyć wasza uprzejmość?

— Towarzysz wybaczy, ale wiedząc, że serwetę zmienia się przy dziesiątym kliencie, wolałem — — — zaczekać, bo byłem — — dziewiąty.

Wydarzenie to jest charakterystyczne dla stanu higieny w Moskwie.

Bol.

Przed kanonizacją błog. Andrzeja Boboli

Jak się odbywa kanonizacja?

Aż do czasów papieża Aleksandra III, który w roku 1171 orzekł, iż zezwalanie na publiczną cześć dla świętych męczenników i wyznawców Kościoła należy do kompetencji władzy papieskiej, o czci tej i opinii świętości rozstrzygali biskupi diecezjalni, a także synody prowincjonalne i krajowe. Decydującymi momentami w tej sprawie były

albo udowodnione męczeństwo i śmierć za wiarę, albo bogobojne życie, o ile świętość potwierdzoną została wiarogodnymi po śmierci cudami.

Papież Urban VIII w konstytucji „Coelestis Hierusalem“ z 5 lipca 1634 oficjalnie wyjaśnił, że czcią powszechną w Kościele obdarzani być mogą tylko ci święci słudzy Pańscy, których kult istniał w Kościele przed Aleksandrem III, — ci, których kult powstał między rokiem 1171 a 1534, o ile zyskał lub zyska zezwolenie papieża jako najwyższej w tych sprawach instancji, wreszcie ci wszyscy, których Stolica Apostolska uzna za godnych czci po przeprowadzeniu odpowiedniego procesu. Papież Sykstus V w r. 1587 sprawę przeprowadzania procesów sanktyfikacji powierzył św. Kongregacji Obrzędów, a Urban VIII w r. 1631 ustalił procedurę.

Początkowo nie czyniono w kulcie publicznym różnicy między „świętym“ i „błogosławionym“, oba te określenia były synonimami. Z czasem różnica coraz bardziej się zaznaczała, przy czym po Aleksandrze III określenie „błogosławiony“ używano najczęściej w stosunku do wyznawców uznanych za godnych czci przez biskupów diecezjalnych, bez potwierdzenia papieskiego. Ścisłe rozróżnianie obu tych kategoryj, zarówno pod względem nazwy, jak i procedury procesów, wprowadził dopiero papież Aleksander VII (1655—1667).

W praktyce dzisiejszej istnieją dwie formy procesów, zarówno beatyfikacyjnych, jak i kanonizacyjnych, zwykła tzw. „formalis“ i nadzwyczajna, tzw. „aequipollens“. Pierwszą stosuje się w wypadkach, gdy dotąd publicznego kultu świętego czy błogosławionego nie było, drugą, gdy idzie o potwierdzenie kultu od dawna istniejącego, w każdym razie powstałego przed rokiem 1534.

Prawo kanoniczne (can. 2136) określa, że w poczet świętych, tj. do tzw. „canonu“ (stąd: „kanonizacja) nie może być nikt zaliczony, kto bądź „formaliter“, bądź „aequipollenter“ nie został uznany za błogsławionego, a zasadniczym warunkiem rozpoczęcia procesu kanonizacyjnego jest przedstawienie dwóch cudów (przy „canonizatio aequipollens“ — trzech). Przebieg całego procesu jest następujący:

Postulator sprawy zgłasza do św. Kongregacji Obrzędów prośbę, popartą opisami cudów, o tzw. „signatura commissionis reassumptionis“, czyli upoważnienie do wszczęcia procesu. Gdy Ojciec św. prośbę tę uwzględni, postulator prosi o powołanie sędziów do rozpatrzenia prawdziwości przedstawionych cudów. Po ukończeniu tej części procesu następuje formalne zbadanie jego ważności.

Dochodzenie prawdziwości cudów

przechodzi przez trzy instancje: „congregatio antepraeparatoria“, „congregatio praeparatoria“ i „congregatio generalis“. Jeśli na tym ostatnim posiedzeniu Ojciec św. uzna prawdziwość cudów, odbywa się z udziałem papieża posiedzenie generalne św. Kongregacji Obrzędów, które orzeka ostatecznie, że uroczysta kanonizacja może być ogłoszoną. Następuje jeszcze potrójny konsystorz papieski (tajny, publiczny i półotwarty), wreszcie wyraża swą najwyższą zgodę na jej uroczyste ogłoszenie.

W dniu wyznaczonym na kanonizację papież udaje się procesjonalnie z kaplicy sykstyńskiej do bazyliki św. Piotra, zasiada na tronie i wówczas zbliża się do niego prokurator, zawyczaj przedstawiciel narodu lub zakonu, do którego nowy święty za życia należał. Prokuratorowi towarzyszy adwokat konsystorski, który prosi Ojca św. o zaliczenie błogosławionego w poczet świętych. Papież przez sekretarza breve odpowiada, iż należy modlić się, by Bóg udzielił w tej sprawie pomocy. Wszyscy odmawiają wówczas litanię do Wszystkich Świętych. Po jej ukończeniu adwokat ponawia prośbę, a sekretarz breve oświadcza, że trzeba jeszcze usilniej się modlić. Wówczas odmawia się „Miserere“ i chór intonuje „Veni Creator Spiritus“, a następnie adwokat po raz trzeci powtarza prośbę prokuratora. Teraz sekretarz breve oświadcza, że Ojciec św. zagadza się ogłosić kanonizację. Następuje

orzeczenie wpisania nowego świętego do katalogu świętych

i wyznaczenie dnia poświęconego czci jego w Kościele. Adwokat dziękując, prosi jeszcze o polecenie sporządzenia odpowiedniego dekretu apostolskiego. Papież odpowiada: „decernimus“ (postanawiamy) i adwokat zwraca się wówczas do protonotariuszów i notariuszów apostolskich z prośbą o dokument. Najstarszy z protonotariuszów wzywa wszystkich na świadków: „Vobis testibus“, po czym następuje odśpiewanie „Te Deum“ i pierwsze wezwanie: „Ora pro nobis sancte X“ oraz pierwsza modlitwa papieża do nowego świętego.

Drugą część uroczystości wypełnia pontyfikalna

Msza św. na cześć nowego świętego,

odprawiona przez papieża lub upoważnionego kardynała. W czasie Ofertorium składa się w darze tradycyjne dwie świece woskowe, dwie bułki chleba, dwie beczułeczki wina, dwa gołąbki, dwie synogarlice i klatkę z różnymi ptakami, symbolizującymi cnoty nowego świętego.

Odtąd kult nowego świętego zostaje oficjalnie wprowadzony do Kościoła. Zewnętrznymi jego cechami są: używanie przymiotnika „święty“ przy jego imieniu, umieszczanie nimbu (gloriola) nad głową w jego wizerunkach, możliwość nieograniczonego terytorialnie kultu przez odprawianie Mszy św. ku jego czci, umieszczanie modlitw w brewiarzu i modlitewnikach, cześć dla jego relikwij, wreszcie możliwość poświęcenia jego imieniu ołtarzy, kaplic i kościołów, a także uznawania go za patrona diecezyj, prowincyj i całych krajów. (K. A. P.)

Z teki komisarza policji

JAN WIERZBÓWKA.

Tajemnica zawodowych szulerów

II.

Prawdziwy szuler — to rutynowany „specjalista“. Mylą się jednak ludzie, którzy sądzą, że każdy z nich zna każdą grę. Każda gra ma swojego specjalistę. Zasadniczo należy rozróżniać dwie grupy fałszywych graczy: jedni — to specjaliści od gier spokojnych, towarzyskich; drudzy — to mistrze hazardu. O pierwszych mówić nie będziemy; „elita“ bowiem fałszywych graczy, to — tylko ci drudzy, uprawiający hazard oszukańczy; tylko bowiem hazard otwiera szerokie pole zarobku dla przestępcy tej kategorii.

W grupie gier hazardowych jak: „chemin de fer“, poker, baccarat, ecarté — każda gra ma swego „speca“. Każdy z nich gra tylko „na pewniaka“. Jednak musi to być wytrawny mistrz i mieć odpowiednie środki; wykonywanie tego „zawodu“ połączone jest zawsze z dużymi wydatkami. Taki np. mistrz od „ecarté“ ,czy „baccarat'a“ musi mieć swoich pomocników, często musi władać kilkoma obcymi językami. Mieszka wygodnie w apartamentach pierwszorzędnego hotelu, w jakimś dużym mieście. Naturalnie — w miejscu swego odpoczynku nie grywa nigdy. W towarzystwie mistrza znajduje się zwykle piękna i wytwornie ubrana kobieta, w toaletach z najlepszych paryskich salonów mód.

„MISTRZ“.

„Mistrz“ ma wszędzie swoich znajomych i zaufanych ludzi, którzy zawiadamiają go niezwłocznie o przybyciu bogatych ofiar do Cannes, na Lido, do Biarritz, czy też do Sopot. W tych wypadkach mistrz wydaje dyspozycje, nie opuszczając jednak swej siedziby. Wyjeżdżają tylko pomocnicy i to każdy z osobna. Do ich obowiązków należy zaznajomić się z towarzystwem, które stać się ma w bliskiej przyszłości ofiarą „mistrza“. Pomocnicy grywają wtedy rzadko, a jeżeli grają, to starają się przegrywać, aby się tym łatwiej z „ofiarami“ zaprzyjaźnić. Po trzech, czterech dniach przyjeżdża towarzyszka mistrza — również sama... Pomocnicy, wytworni młodzi ludzie gentelmeni „poznają się“ z nią, choć faktycznie znają się z nią już od dawna i wprowadzają ją do towarzystwa. Dopiero na jej wezwanie przyjeżdża sam mistrz, wytworny, elegancki, z odpowiednią ilością waliz. W ciągu kilku pierwszych dni pobytu w hotelu żyje życiem zamożnego człowieka, który przyjechał na wywczasy, szuka spokoju i... nie gra. Później zasiada do stolika tylko wtedy, gdy jest „zmuszony“ do gry przez jakiegoś „doktora“, „dyrektora“ i t. p. Grę na serio zaczyna dopiero wtedy, kiedy sobie ofiary obłaskawi.

METODY.

Przejdźmy teraz do metod gry!... Prawdziwy „mistrz“ nie gra nigdy znaczonymi kartami; grają nimi tylko dyletanci, zostawiają bowiem po sobie dowód namacalny oszustwa, a oprócz tego nie są potrzebne prawdziwemu mistrzowi. Mistrz bowiem ma swoje specjalne metody, i to nie jedną. Zmienia je; trzeba bowiem wiedzieć, że każda metoda ma bardzo krótki żywot: w końcu zawsze się ktoś znajdzie, kto ją po krótszej lub dłuższej obserwacji odkryje.

Rutynowany specjalista musi mieć bardzo zręczne ręce, a tajemnica powodzenia leży w mieszaniu kart. Każdy mistrz, — to w swoim rodzaju ekwilibrysta karciany, który przy mieszaniu potrafi ułożyć karty w porządku dowolnym i dogodnym dla siebie. Najbardziej popularną dzisiaj jest metoda t. zw. „grecka“, ponieważ wynalazcą jej był jakiś Grek. Bardziej od wszystkich innych wymaga ona od gracza zimnej krwi...

Bankier rozdziela karty i kilka pierwszych gier przechodzi normalnie. Dopiero po pewnym czasie, gdy zbiera się karty, „mistrz niepostrzeżenie chowa jakąś „figurę“ pod stos banknotów, które już przy rozpoczęciu gry w nieładzie rozrzucił. Przy następnych grach chowa dalsze karty, dopóki nie zbierze całej serii zapewniającej mu wygraną. Ostatecznie nadchodzi właściwy moment. Wówczas kładzie karty, które otrzymał na banknotach przed nim leżących i w chwili, gdy bankier ogląda swoje karty, a wszyscy z rosnącą ciekawością i niecierpliwością patrzą, jakie bankier karty osiągnął, — mistrz ruchem niezwykle zręcznym, szybkim i niepostrzeżonym — co jest najważniejsze — odwraca cały stos pieniędzy i karty w ten sposób, że te, jakie świeżo otrzymał, znajdujcą się na spodzie, a na wierzchu ma przygotowane poprzednio karty zapewniające mu wygraną. Jest to sposób prawie niezawodny, który rzadko kiedy bywa spostrzeżony. Oczywiście, że się nim posługuje „mistrz“...

Bywają też inne odmiany „greckiej“ metody. Gdy karty np. przy „baccaracie“ lub „chemin de fer“ leżą wolno na stole, a nie w specjalnym pudle, wówczas mistrz w pierwszych kilku grach ściąga parę kart, chowa je do kieszeni i zanim talie kart są na nowo mieszane, odchodzi na kilka minut od stołu. Porządkuje wówczas ukryte karty gdziekolwiek w ukryciu i gdy na niego przychodzi kolej przełożenia kart, — kładzie z góry uprzednio uporządkowane karty. Przy tej kombinacji gra zwyczajnie także jego pomocnik i on jest właśnie tym, który formalnie wygrywa. Ryzyko jest tu duże, lecz trzy albo cztery wygrane zapewniają... conajmniej pół roku spokojnego zycia.

Bardzo ważną rzeczą jest dla fałszywego gracza znajomość posiadanych przez przeciwnika kart. Zwłaszcza przy pokerze... Jest np. taka sytuacja: partia pokera w pierwszorzędnym hotelu, — czterech, pięciu graczy siedzi dokoła stołu, a przy każdym z nich stoją „kibice“, przeważnie pomocnicy mistrza, którzy w ciągu namiętnie rozgrywanych partyj najspokojniej zapalają papierosa, strząsają z niego popiół, poprawiają krawat, monokl i t. p. Każdy z tych pozornie niewinnych ruchów, to — cały kodeks znaków, według których „mistrz“ świetnie się orientuje w kartach przeciwników.

GRUPY I PRZEDSIĘBIORSTWA.

Niezależnie od mistrzów, chodzących luzem ze swoim „sztabem“, działają całe grupy. Ich uczestnicy sami nie grają, dostarczają tylko kapitału, a grają specjaliści zaangażowani za stałym miesięcznym wynagrodzenie. Jest to więc naprawdę osobny zawód.

Zdarza się nieraz, że w jakimś międzynarodowym środowisku spotkają się i walczą ze sobą dwie takie grupy. Niedawno w Mentonie naprzykład spotkały się grupy szulerów: włoska i grecka. Bezkrwawa walka trwała długo, zwyciężyła grupa włoska, bo miała „tylko“ 30 milionów franków kapitału. Świadczy to wymownie, jak poważne „przedsiębiorstwa“ stanowią niektóre grupy fałszywych graczy na wielkich międzynarodowych terenach...

Walka z karciarstwem i hazardem trwa ciągle. Pomimo to mnożą się w wielkich miastach hazardowe kluby karciane, ukryte pod szumnymi szyldami klubów bridżowych i przeróżnych stowarzyszeń społeczno-towarzyskich, — funkcjonują potajemnie domy gry w kokalach ludzi prywatnych, mających opinię przyzwoitych.

Namiętność do gry zrodziła się razem z człowiekiem i zniknie chyba dopiero razem z nim. Możliwość wzbogacenia się bez pracy, szybko i lekko w przeciągu jednej minuty, wodzi ludzi na pokuszenie.

Gangrenie gry hazardowej, toczącej nasze społeczeństwo, winna przeciwdziałać zbiorowa akcja. Należało by poza tym roztoczyć ścisłą kontrolę nad lokalami i mieszkaniami podejrzanymi, oraz osobnikami, co do ktorych zachodzi podejrzenie, że należą do świata szulerów. Należałoby wreszcie nakładać ostre kary na właścicieli domów gry, a restauratorom odbierać koncesje, o ile się im udowodni, iż w swych lokalach dopuszczają do gier hazardowych.

Wiadomości sportowe

WYŚCIG BOJERÓW Z SZYBKOŚCIĄ 120 KM NA GODZINĘ.

Na jeziorze Charzykowskim pod Chojnicami odbyły się na zakończenie tygodnia sportów zimowych wyścigi bojerów o nagrody, ufundowane przez miasto Chojnice. Trasa, stanowiąca trójkąt, trzykrotnie okrążony, wynosiła 15 km. Zawody odbyły się przy pięknej, słonecznej pogodzie, doskonałym lodzie i idealnym wietrze. W czasie wyścigów uzyskano szybkość 120 km na godzinę.

W klasie bojerów typu międzynarodowego zwyciężył Steinhilber z klubu żeglarskiego na bojerze „Kontra“.

PIERWSZE WYNIKI POLSKICH RAKIET W MONTE CARLO.

W Monte Carlo rozpoczął się wielki międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich rakiet.

W grze pojedynczej panów w pierwszej rundzie Hebda pokonał Segestrale 6:1, 6:1, Tłoczyński odniósł zwycięstwo nad Martinem 6:0, 6:2, a Spychała przegrał z Shayes 7:5, 3:6, 7:9.

W grze pojedynczej pań Jędrzejowska wygrała z Worral 6:2, 6:0.

W zawodach o puchar Butlera para polska Tłoczyński — Spychała po wspaniałej 3-godzinnej walce pokonała parę Ritchie — Shayes 2:6, 3:6, 8:6. 7:5, 8:6.

Radio

WYSTĘP AMERYKAŃSKIEGO DYRYGENTA I BELGIJSKIEJ ŚPIEWACZKI. Dnia 4 marca o godz 20.00 transmituje P. Radio z sali Filharmonii Warszawskiej koncert symfoniczny, którym dyrygować będzie znany kapelmistrz amerykański, pochodzenia rosyjskiego, Emil Cooper. Po za sławnym dyrygentem wezmą udział w koncercie soliści: belgijska śpiewaczka Flora Moulaert-Maas i skrzypek polski, W. Kochański. Program obejmuje utwory Debussy'ego Saint-Saensa, Ravela, Duparca, Francka de Falli i Chabrier'a.

„SZLAKIEM ROZŚPIEWANEJ WŁÓCZĘGI“. W piątek, dnia 4 marca, o godz. 17.15 nadaje Rozgłośnia Krakowska na fali ogólnopolskiej pogodną audycję rozrywkową p. t. „Szlakiem rozśpiewanej włóczęgi“, w opracowaniu Wł. Krzemińskiego. Będą to piosenki amerykańskiego trampa, a więc rodzaj lekkich melodii, u nas zupełnie nie znanych. Wykona je śpiewak Czesław Sager-Czaja, który przez wiele lat mieszkał w Ameryce wraz z swym stałym akompaniatorem R. Frankiem.

WYSTAWA RADIOWA W WARSZAWIE. W lokalu P. Radia w Warszawie, odbyło się przy udziale przedstawicieli przemysłu radiotechnicznego specjalne zebranie, na którym postanowiono zorganizować w sierpniu b. r. Ogólnopolską Wystawę Radiową w Warszawie. Wystawa ta, wzorowana na analogicznych imprezach zagranicznych ma być nie tylko atrakcją dla mieszkańców stolicy w letnim sezonie turystycznym, ale przyczynić się również do dalszej propagandy idei radiofonizacji kraju.

Programy stacyj radiowych:

PIĄTEK, DNIA 4 MARCA 1938.

Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa audycja dla dzieci; — 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.15 Koncert rozrywkowy; 16.50 Pogad. aktualna; 17.00 „Urszulanki na Polesiu“; pogad.; 17.15 „Szlakiem rozśpiewanej włóczęgi“ aud.; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Komunikat śniegowy (z Krakowa) i pogadanka sportowa (z Warszawy); — 18.10 Muzyka z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Aud. dla wsi; 19.00 „Theatrum Sancti Casimiri“; 19.30 Muzyka z płyt; 19.40 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert; w przerwie ok. godziny 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.10 Muzyka taneczna z płyt; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Koncert solistów; 15.25 Wiadomości gospodarcze lokalne; — 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Recital śpiewaczy; 18.40 Skrzynka ogólna; 18.50 Informacje; 18.55 Program na dzień następny; 22.10 Muzyka atneczna z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Pogadanka społeczna; 13.50 Muzyka z płyt; 14.00 Koncert muzyki; 14.20 Muzyka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Informator turystyczny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.35 „Portrety lwowskie“; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; — 22.10 Muzyka taneczna. 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 18.15 Muzyka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka lekka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 Recital śpiewaczy; 18.40 Poradnik sportowy; 18.45 „Gaz ziemny i gazociąg“ 18.55 Program na dzień następny; 22.10 Muzyka taneczna; 23.00 Muzyka taneczna z płyt;

Programy zagraniczne: godz. 16.00 Mediolan „Pamięci Szymanowskiego“; 19.30 Praga „Krzysztof Kolumb“ — opera; 19.35 Wiedeń „Pasja wg. św. Mateusza“ 21.00 Mediolan Koncert symfoniczny; 21.30 Paris PTT Koncert symfoniczpy.

—oOo—

Jak w romansie...

Umowa, która „zaginęła“

Przed kilkoma dniami donieśliśmy o niebywałej sprawie zaginięcia umowy zawartej w roku 1919 (1 i 10 kwietnia) między Skarbem Państwa a firmą „Limanowa“. Szczegóły tej niesamowitej sprawy są następujące:

W r. 1919 firma „Limanowa“ na mocy umowy ze Skarbem Państwa przejęła od Skarbu rafinerię i wielkie zapasy produktów naftowych, w zamian za co zobowiązała się za przejęte dobra zapłacić, o ile rząd austriacki wypłaci „Limanowej“ odszkodowanie za straty wojenne. Takie było mniej więcej brzmienie umowy. Rząd austriacki rzeczywiście wypłacił „Limanowej“ należne odszkodowanie, atoli w międzyczasie umowa zawarta między Skarbem Państwa a „Limanową“... zaginęła! Stało się w roku 1923!!

Co się stało z umową, nie wiedziano. Nie wiedziano i bodaj nie starano się dowiedzieć.

Tak przynajmniej należy przypuszczać — albowiem przez długie 14 (czternaście) lat, Min. Przemysłu i Handlu nie zatroszczyło się, ani o umowę, ani rafinerię, wartości kilku milionów złotych (podobno 6 miln. zł!)

I byłaby ta sprawa przeszła bez echa, gdyby pewna prywatna osoba nie zajęła się losami tej rafinerii. Osoba ta złożyła doniesienie do Najwyższej Izby Kontroli, która wdrożyła dochodzenia W trakcie dochodzeń umowa... odnalazła się (po 15 latach!). Zainterpelowane Min. Przem. i Handlu na zapytanie N. I. K. wyjaśniło, że nie wie, kto spowodował „zaginięcie“ umowy, dalej Min. Przem. i Handlu dało do zrozumienia, że dzisiaj trudno będzie stwierdzić, kto w tej sprawie zawinił.

Jeszcze trudniej — dodamy od siebie — przyjdzie Skarbowi Państwa wyegzekwować swą należność, albowiem na krótko przed „odnalezieniem“ umowy, firma „Limanowa“ zlikwidowała się i została przejęta przez inną grupę finansistów.

Historia, którą wyżej opowiedzieliśmy, brzmi nieprawdopodobnie — ale jest niestety prawdziwa.

Zdumiewać w tej niesamowitej historii musi bezprzykładna bezczynność odpowiedzialnych za ten stan urzędników. Zdumiewać musi fakt, że przez tyle lat nikt — ale to dosłownie nikt — nie zainteresował się “zagubioną“ umową, ani tymi milionami tkwiącymi w rafinerii.

Winę obecnie udowodniono — bo nie ma dwóch zdań, że ktoś tutaj potwornie zawinił — teraz kolej na wyszukanie winnych.

AL.

Żydzi nie mogą, czy nie chcą emigrować...

Madagaskar nadaje się do kolonizacji

Przed kilkunastu dniami na łamach paryskiego *„Illustration“* b. gubernator Madagaskaru, *p. Olivier*, wyraził zdanie, że *wyspa ta nie nadaje się zupełnie do osadnictwa rolnego.*

W związku z tym wystąpieniem p. Olivier, *mjr. Lepecki* (jeden z członków Komisji Studiów, wysłanej przez rząd Polski na Madagaskar) wyraźnie zaznacza w artykule zamieszczonym w „Gazecie Polskiej“, że twierdzenia p. Olivier są nieistotne. Na dowód mjr. Lepecki przytacza pogląd wyrażony przez obecnego gubernatora Madagaskaru *p. L. Cayla*, który — podobnie jak wzmiankowana Komisja Studiów — doszedł do przekonania, że Madagaskar, zwłaszcza w północnej części płaskowyżu centralnego *do osadnictwa rolnego nadaje się.* Tego rodzaju rezolucję podpisała Komisja Studiów *jednomyślnie.* Inna rzecz, że po przyjeździe do Polski dwaj pozostali członkowie Komisji (pp. Alter i Dyk) w wywiadach prasowych i odczytach przedstawili sprawę emigracji na Madagaskar *w zgoła odmiennym świetle.*

Ale tutaj nie chodzi o opinie wyrażane przez pp. Altera i Dyka po powrocie do Polski. Bardziej miarodajne wydają się być *opinie wyrażone przez szereg uczonych i inżynierów agronomów francuskich*, którzy dokładnie zagadnienie to badali. Mjr. Lepecki w swym artykule zamieszczonym w „Gazecie Polskiej“ wymienia liczne nazwiska uczonych francuskich. My je tutaj pominiemy, ograniczając się do stwierdzenia, że zdaniem francuskich specjalistów *nic nie stoi na przeszkodzie do emigracji „białych“ na Madagaskar.*

„Białych“, a więc i żydów. Tak by się wydawało. Niestety na przeszkodzie emigracji żydów stoją... *sami żydzi. Żydzi nie chcą* emigrować na Madagaskar. Nie mają wcale ochoty stać się „pionierami“. Wolą siedzieć w Polsce i organizować za pomocą swoich *„central międzynarodowych“* akcję finansową na rzecz żydów polskich.

Zdaje się, że dalsze zajmowanie się sprawą czy Madagaskar nadaje się, czy nie nadaje do kolonizacji, jest z tego powodu bezprzedmiotowe. Żydzi dopiero wówczas zaczną emigrować. *kiedy będą musieli.* Że tak jest i będzie — mieliśmy w ostatnich latach dość przykładów.

Losowanie książeczek P. K. O. Serii V

Dnia 28 lutego 1938 r. odbyło się w P. K. O. pierwsze publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe premiowane serii V grupy B.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 stycznia 1938 r.

Premie po zł. 500.— padły na nr nr: 601.606 617.494 618.306.

Premie po zł. 250.— padły na nr nr: 601.762 602.375 602.377 604.331 607.939 609.640 612.075 618.250 619.321 621.518 625.877 628.865 632.788 637.486 637.701.

Premie po zł. 100.— padły na nr nr: 601.533 601.875 602.364 602.733 602.907 603.663 603.494 604.074 604.528 604.573 605.731 605.768 606.753 606.761 607.017 607.144 607.811, 609.425 609.687 609.939 611.394 611.719 611.754 611.955 613.382 613.883 614.248 614.703 619.019 619.087 619.702 620.371 620.818 622.209 622947 623.780 627.117 627.301 627.735 627.870 628.361 629.320 629.377 630.951 632.800 633.624 633.709 634.628 635.362 635.670 636.444 636.662 637.461 637.520.

Premie po zł. 50.— padły na nr nr: 600.094 600.107 600.450 600.682 600.825 601.000 601.433 601.588 601.629 602.015 602.290 602.563 602.579 602.744 602.955 603.219 604.342 604.422 604.827 605.027 605.651 607.008 607.094 607.427 607.697 607.822 608.295 608.549 609.111 609.174 609.516 609.660 610.217 610.408 610.479 610.942 610.993 611.276 611.629 611.800 611.816 612.242 612.248 612.530 612.605 612.773 612.815 612.883 612.933 613.067 613.168 613.495 613.614 613.748 613.974 614.097 614.420 614.443 614.838 615.944 616.049 616.056 616.100 616.580 616.829 617.015 617.153 617.384 617.451 618.292 618.302 618.704 618.988 619.552 621.035 621.221. 621.302 621.460 621.636 622.627 622.665 622.833 623.121 623.311 623.435 623.523 623.529 623.879 624.010 624.015 624.134 625.404 625.683 625.819 625.897 625.949 626.510 626.737 626.790 626.967 6.27.627 627.763 627.831 628.011 628.151 628.776 629.455 629.672 630.028 630.426 630.775 631.093 631.319 631.434 631.498 631.507 632.129 632.158 632.269 632.332 632.531 632.669 632.834 632.869 632873 633.189 633.310 633.423 633.770 633.985 634.435 634.599 634.689 634.732 634.854 634.995 635.370 635.594 635.955 637.002 637.658 637.712

Ogółem padło 214 premij na sumę zł. 17.750.—

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

—oOo—

ZYGZAKI

ARTYKUŁ-ARCYDZIEŁO.

Będą to takie ot — niewinne igraszki... Prawdziwe zygzaki...

W „Głosie Narodu“ z 21. I. b. r. podaliśmy wiadomość, że „Nasza Przyszłość“ pana Jana Bobczyńskiego zwalczając „przesadny antysemityzm“, a równocześnie i „judaizm“, nawołuje katolików do uznania „św. Mojżesza“ i do przyjęcia „mojżeszowego wyznania uzupełnionego (!) tylko (!) nauką Chrystusową“... Tak bowiem dosłownie ta „Nasza Przyszłość“ pisała.

Nadszedł nowy numer tego miłego pisma. Przerzucamy... Jest! Olbrzymi artykuł przeciw „Głosowi Narodu“. Dobra nasza! Wielu wrogów — wiele honoru!

Artykuł jest arcydziełem w swoim rodzaju. Przez tysiąc wierszy wije się polemika z „Gł. N.“. Jest tam wszystko, co ktokolwiek od początku świata o tym piśmie powiedział. Prócz jednego: prócz zacytowania tego zarzutu, który „Naszej Przyszłości“ zrobił „Głos Narodu“.

Jest to metoda stosowana z niejakim pożytkiem przez adwokatów. Żeby ominąć „drażliwy“ punkt, mówią o honorze, o urodzaju, o wielkiej wojnie itp. Byle tylko o tej jednej, drażliwej sprawie nie mówić. Tak samo „Nasza Przyszłość“....

Podziwiamy, ale nie będziemy naśladować. Jesteśmy zwolennikami innych metod. Jak coś do kogo mamy, to mówimy wprost, co... Ale przyznajemy, że mogą być i inne metody. Owszem... tylko, że... Zresztą szkoda każdego słowa.

Rob.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 3 MARCA. Św. Kunegundy. Wschód słońca 6:19, zachód 17:18. Długość dnia 10 godzin 59 minut.

———o———

Kronika krakowska

KONFISKATA „GŁOSU NARODU“. Ostatnie dwa numery „Głosu Narodu“ zostały skonfiskowane. Nr. 59 z wtorku został skonfiskowany za artykuł sprawozdawczy z Kongresu Stronnictwa Ludowego. W numerze 60 ze środy 2 b. m. uległo konfiskacie kilka zdań we wstępnym artykule na temat kongresu S. L.

POŻEGNANIE PRZYJACIELA POLAKÓW. P. mgr. Bohumil Jozifek, pierwszy sekretarz konsulatu Republiki Czechosłowackiej w Krakowie, który po 10-letnim pobycie w naszym mieście został przeniesiony do praskiej Centrali M. S. Z., wyjechał ze swą rodziną w dniu 26 lutego br. Z okazji tego wyjazdu pożegnało p. mgra Jozifka krakowskie T-wo Czesko-Polskie uroczystym zebraniem, na którym w licznych przemówieniach podniesiono jego osobiste zalety, dzięki którym zdobył sobie żywą sympatię wśród społeczeństwa miejscowego.

NOWY PROCES POLITYCZNY W KRAKOWIE. Na piątek 18 marca wyznaczona została rozprawa karna przeciw kilku narodowcom, aresztowanym po uroczystościach jubileuszow. Młodzieży Wszechpolskiej. Podstawą oskarżenia jest art. 117 kodeksu karnego, mówiący o znieważeniu władzy. Wszyscy oskarżeni już zostali wypuszczeni z więzienia św. Michała i będą odpowiadać z wolnej stopy. Między oskarżonymi znajduje się kilku słuchaczy wyższych uczelni, jeden urzędnik prywatny i jedna kobieta. Oskarżonych będzie bronił adw. dr Pozowski.

ROZPRAWA O ZAŁOŻENIE „ZWIĄZKU, MAJĄCEGO NA CELU NISZCZENIE ŻYDOWSKIEGO MIENIA“. W najbliższych dniach odbędzie się w Krakowie, rozprawa karna przeciw Wiercikowi, Kurzei, Golachowskiemu i Lachmanowi, oskarżonym o założenie „związku, mającego na celu niszczenie żydowskiego mienia“. Po pięciotygodniowym pobycie w areszcie wszyscy oskarżeni zostali wypuszczeni w poniedziałek na wolność.

POŻYCZKI NA REMONTY I INSTALACJE. Izba Własności Nieruchomości Miejskiej dla Województwa Krakowskiego komunikuje, że w związku z wygaśnięciem moratorium hipotecznego z dniem 1-go czerwca 1938 r. (Dz. U. Nr. 9 z 15. II. 1938 r.), oraz spłatą zobowiązań listami zastawnymi Towarzystw Kredytowych miejskich, uruchomiony został Oddział Lwowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Krakowie, na Województwo Krakowskie i Śląsk Cieszyński, który mieści się w lokalu Izby Własności Nieruchomej w Krakowie, przy ul. Lubicz nr. 3. Oddział przeprowadza konwersję długów hipotecznych moratoryjnych, tudzież udziela pożyczek na remonty i instalacje.

ARESZTOWANIE ŻYDOWSKIEGO KUPCA ZA PRZYWŁASZCZENIE KOSZTOWNYCH KILIMÓW. Hirsch Schlam, kupiec, zamieszkały przy ul. św. Gertrudy 23, aresztowany został we wtorek za przywłaszczenie sobie kilimów, wartości 1.700 zł, na szkodę Pinkusa Hirscha z Gdyni.

KRWAWA BÓJKA NA PL. MATEJKI. We wtorek w nocy doszło na placu Matejki do bójki między Michałem Tokarskim, Władysławem Sitką i Bolesławem Ćwikiem. W czasie bójki Tokarski zadał Sitce dwie rany nożem w plecy, Ćwik zaś doznał licznych obrażeń na ciele. Pogotowie Ratunkowe przewiozło obu rannych do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

LEIBUSZ CHCIAŁ SIĘ OBŁOWIĆ NA BALU. Olmer Leibusz został aresztowany za kradzież damskiej torebki z kwotą 25 zł. w czasie zabawy w sali T. U. M.

JOLA FUCHSÓWNA OFIARĄ SPRYTNEGO OSZUSTWA. Do mieszkania dra Leona Fuchsa, przy ul. Garncarskiej 5, zgłosił się we wtorek w południe nieznany człowiek i wręczył służącej bilet wizytowy Joli Fuchsówny, dziennikarki, córki dra Fuchsa, prosząc o wydanie futra popielicowego, wartości 2000 zł. Nie przeczuwając podstępu służąca futro wydała. Później okazało się, że nikt po futro nie posyłał.

OBŁAWA NA PRZESTĘPCÓW NA TERENIE KRAKOWA. We wtorek między godz. 22 a 24 w nocy przeprowadzono w Krakowie obławę, w czasie której zatrzymano 20 osób, poszukiwanych za różne przestępstwa.

Komunikaty

„POSTNE PRZYSTAWKI“. Związek Pań Domu urządza we czwartek 3 b. m. o godz. 10 rano w sklepie Gazowni przy pl. Szczepańskim pokaz „postne przystawki“.

ODCZYT PROF. INGARDENA. We czwartek, 3 marca 1938 r., o godz. 6 wieczorem w sali Seminarium Filozof. (ul. Piłsudskiego 4, I. piętro), prof. U. J. K. dr Roman Ingarden ze Lwowa wygłosi odczyt p. t. „O istocie normy“.

POSIEDZENIE ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA odbędzie się we czwartek, dnia 3 b. m. w Sali Wykładowej Zakładu Zoologicznego U. J. przy ul. Anny 6, z następującym porządkiem dziennym: Dr Z. Drohocki: O zjawiskach elektrycznych w korze mózgowej. Początek o godz. 6.15. Goście mile widziani.

———x———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Czwartek 3. III. „Sen wujaszka“.

ADRIA: „Ułani Księcia Józefa“ Smosarska i Brodniewicz.

APOLLO: „Romans szulera“ (Sacha Gutry).

BAGATELA: „Gwiazda Riwiery“ i rewia „Wesołe koszary“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 26 lutego do czwartku 3 marca 1938 r. włącznie: „Królowa dżungli“.

L. O. P. P.: „Gdy kwitną bzy“.

PROMIEŃ: „Muzyka dla Ciebie“ (Magda Schneider).

STELLA: 1) „Pogromcy Indian“ (Daniel Boove); 2) „Przygody rekruta“.

ŚWIT: „Pieśniarz Jej Wysokości“ (Benjamino Gigli).

SZTUKA: „Książe X“.

UCIECHA: „Michał Strogow“ (Kurier carski).

WANDA: „Zatańczymy“, w roli głównej Fred Astaire — Ginger Rogers.

ZORZA: od 26. II. do 1. III. I) „W. Z. nie wyładował“; II) „Kłopoty sportowca“.

———o———

Kto ponosi największe ofiary na „pomoc zimową“

Dnia 25 lutego odbyło się *posiedzenie Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu zimowej pomocy bezrobotnym* w sali konferencji Funduszu Pracy. Tematem obrad było przyjęcie i uchwalenie *zamknięć rachunkowych za czas od grudnia do lutego* oraz zatwierdzenie preliminarza budżetowego na miesiąc marzec. Ze sprawozdań przewodniczących komisyj okazuje się, że w dotychczasowej działalności Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym są pewne niedociągnięcia, preliminarze przeważnie przekroczono i cała akcja pomocy zimowej na terenie woj. krakowskiego nie jest skoordynowana, co przede wszystkim utrudnia pracę samemu Wojewódzkiemu Komitet. Pomocy Zimowej. Jeśli chodzi o zestawienia procentowego stosunku wpływów ogólnych ze sum zadeklarowanych, to wykazuje olbrzymią rozpiętość i co *najcharakterystyczniejsze, że jak zwykle świat pracy poniósł największe ofiary na pomoc zimową.* I tak: ze sum zadeklarowanych wpłynęło dotychczas: od lokali 5.8 proc., od świadectw przemysłowych 11.60 proc., od obrotu przemysłowego 32.3 proc., od obrotu handlowego 3.8 procent, od dochodu wolnych zawodów 2 proc., od dochodów własności nieruchom. 1.3 proc., od różnych 14.9 proc. *a od dochodu świata pracy 20.7 proc.* (od znaczków 0.2 proc., od dotacji Funduszu Pracy 5.7 proc. ekwiwalent za towary 1.7 proc. — razem 514.077.37 zł., które wpłynęły po dzień 31 stycznia 1938 r.). Poza tym z zestawienia okazało się, że *69 i to bardzo poważnych firm dotychczas ani grosza nie zadeklarowało.* m. in. takie jak: Suchard, Ziarno, „Orzeł“ i wiele innych.

Na posiedzeniu Komitetu zakwestionowano celowość tabliczek, przysłanych przez Naczelny Komitet Pomocy Bezrobotnym w ilości 80.000 sztuk. Tabliczki te mają być dostarczane tym, którzy płacą na pomoc zimową, i stanowią potwierdzenie dokonania wpłat na rzecz bezrobotnych.

Emeryci przeciw sen. Zbierskiemu

Dnia 28 lutego br. odbyło się w Krakowie Ogólne Zebranie pracowników państwowych, samorządowych, przedsiębiorstw państwowych, prywatnych oraz emerytów w sali T. U. M. pod przewodnictwem dra J. Krajewskiego prezesa Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych w Krakowie. Sprawozdanie z Kongresu Komitetu Porozumiewawczego w Warszawie, złożył p. Adam Skotnicki. Sprawozdanie ze zjazdu Komitetu Obrony Praw Pracowniczych w Warszawie, złożył p. Władysław Kabat. Sprawę uchylenia dekretu emerytalnego przedstawił dr Krajewski. Wielkie oburzenie i ostrą krytykę wywołało znane czytelnikom „Głosu Narodu“ wystąpienie senatora Zbierskiego na posiedzeniu senatu w dniu 4 lutego b. r. Szczególnie oburzyły wszystkich zarzuty, jakoby emeryci żądali od państwa wszystkiego za darmo, zwracali się w sprawie swych pretensyj do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze i przechowywali portrety trzech cesarzy.

Zebrani uchwalili, iż solidaryzują się z artykułem umieszczonym w „Jedności“ z 15 lutego b. r. za zajęte stanowisko wobec ataku senatora Zbierskiego na rzeszę emerytów, oraz uchwalili poczynić dalsze kroki do uzyskania satysfakcji za wyrządzoną emerytom moralną krzywdę.

Izba Przem.-Handl. w Krakowie bada stosunki rynkowe

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie w związku z prowadzonymi na terenie całej Polski pracami nad strukturą handlu wewnętrznego, zainicjowanymi przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych R. P., przeprowadza badania w zakresie wyrobów włókienniczych (wyroby bawełniane, wełniane, lniane), skórzanych (handel obuwiem), żelaznych oraz w zakresie handlu węglem.

Zadaniem powyższych prac jest zbadanie istniejących stosunków na rynku, wykrycie niedomagań ze stanowiska producenta, kupca i konsumenta, określenie wpływu karteli i innych organizacyj przemysł. (zrzeszenia hurtowników) na kształtowanie się cen, — zbadanie rentowności poszczególnych przedsiębiorstw oraz przejawów nieuczciwej konkurencji.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, chcąc badaniom swym zapewnić jak największą wartość, opiera je na bezpośrednich rozmowach z osobami zainteresowanymi, oraz ich organizacjami; okazało się bowiem, że wyniki osiągnięte drogą ankiet pisemnych nie dawały wystarczającego wyczerpujących wyników. Metody prac poszczególnych są uzgadniane na międzyizbowych konferencjach, zapewniających w ten sposób jednokierunkowość badań.

IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA W KRAKOWIE, podaje do wiadomości zainteresowanych sfer gospodarczych swego okręgu, że w dniu 8 bm. odbędzie się w Poznaniu Jarmark Wełny. Aukcja rozpocznie się o godzinie 11 w sali restauracji „Belweder“, gmach Targów Poznańskich, ul. Focha 18.

Wycieczka w piękne tereny narciarskie

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie, przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje w niedzielę, dnia 6 b. m. wycieczkę narciarską pociągiem popularnym **z Krakowa do Zwardonia, za 6.80 zł w obie strony,** pod hasłem: **„W piękne tereny narciarskie“.** — **Odjazd z Krakowa** dnia 6 b. m. o godz. 6, **przyjazd do Zwardonia** o godz. 10; **odjazd z Zwardonia** o godz. 17.30, **przyjazd do Krakowa** o godzinie 21.55. — W programie: wycieczka narciarska na Kikulę, pod kierownictwem przewodników z opaskami niebieskimi. Zbiórka po przyjeździe pociągu na stacji w Zwardoniu.

Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne: P. B. P. „Orbis“, Rynek Gł. i plac Kolejowy, Two „Wagons-Lits-Cook, Sławkowska 12, oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym do dnia 5 b. m., godziny 14.

Z handlu zwierzętami w Krakowie

W tygodniu od 19. II. do 25. II. b. r. **spędzono na targi: buhajów 188, wołów 39, krów 111, jałówek 132, cieląt 557, owiec 3, nierogacizny 1256, razem 2286 zwierząt.**

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: **buhaje od 58 — 50 gr.; woły od 60 — 56; krowy od 50 — 40; jałówki od 60 — 52; cielęta od 83 — 70. Nierogacizna od 1.00 — 0.80 zł.**

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: **na konsumcję miejscową 2157 sztuk; na konsumcję innych gmin 157 sztuk, pozostało niesprzedanych 2 szt. Przebieg handlowy: Spęd nierogacizny silniejszy niż w poprzednim tygodniu, słabsze spędy cieląt, ilość bydła na targu niezmieniona. Ceny bydła utrzymane przy dobrej tendencji, ceny cieląt zniżkowały, ceny nierogacizny z początkiem tygodnia utrzymane z końcem nieco słabsze. Transakcje żywe, usposobienie na ogół dobre. Zapotrzebowanie normalne.**

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX.
w Krakowie, ulica Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura: IX. Km. 1141/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX. Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 kwietnia 1938 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13, sala 33, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika inż. Władysława Hollingera, nieruchomość obj. lwh. 388 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XVII Krowodrza, składającej się z parceli lkat. 1528 obszaru 1980 m. kw.

Nieruchomość ta położoną jest w Krakowie, przy ul. Prądnickiej obok dworca towarowego i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 25.740.—, cena zaś wywołania wynosi zł 19.305.— Nadmienia się, że w międzyczasie z realności lwh. 388 wydzielono parcelę lkat. 1528/2 o powierzchni 835 m. kw i utworzono nowe ciało hipoteczne lwb. 1133 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVII.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.574.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 33. II. p.

Kraków, dnia 2 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru III.
w Tarnowie ul. Konarskiego 16.
Dnia 27 stycznia, 1938 r.
Sygn. akt. III Km. 64/38.
Wierzyciel: Tylkowa Teodora w Radomiu, ul. Curie Skłodowskiej 8.
Dłużnik: Löffel Alta Chaja w Tarnowie.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III, urzędujący w Tarnowie, przy ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 7 kwietnia 1938 r. od godziny 11 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala Nr. 118 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh 554 ks. gr. kat. Tarnów, składającej się z parcel bud. lk. 551. Na parceli budowlanej stoi jednopiętrowy dom murowany z oficyną parterową, kryty dachówką. Dom jednopiętrowy, niepodpiwniczony, zaś oficyny posiadają piwnice sklepione. Dom jednopiętrowy mieści w sobie na parterze trzy mieszkania po 1 pokoju z kuchnią, 2) na piętrze mieszkanie o trzech pokojach z kuchnią i mieszkanie o 1 pokoju z kuchnią i obszerny pokój pojedynczy. Oficyna mieści jeden pokój z kuchnią. Budynki posiadają instalację wodociągową i elektryczną, położonej w Tarnowie przy ul. Goldhammera 26 w powiecie tarnowskim województwie krakowskim, obejmującej powierzchni 480 m. kw., która stanowi własność Alty Chai Löffel.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 29.000.— Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 21.750.—

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 2.900 złotych, albo w takich papierach wartość. bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 27 stycznia 1938 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II.
w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15.
Numer akt.: II. Km. 204/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 marca 1938 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Floriańska Nr. 22, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jakuba Türkela, składających się z 400 m. materyj wełnianych na suknie. Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 lutego 1938 r.

Wierzyciel: Prokuratoria Gen. Oddz. w Krakowie.

Komornik Sądu Grodzkiego
Czesław Paszyński.

Komornik Sądu Grodzkiego w Niepołomicach.
Sygnatura: Km. 330/37 i 49/37.
Sprawa: 1) Komunalna Kasa Oszcz. Zw. M. w Bochni, 2) Bank Kredytowo - Spółdzielczy w Bochni c/a Franciszka Gawłowa w Niepołomicach.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Niepołomicach, Jan Kołodziej, mający kancelarię w Niepołomicach Nr. 32, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 maja 1938 r. o godzinie 9.30 w Sądzie Grodzkim w Niepołomicach w sali Nr. 7, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Franciszki Gawłowej w Niepołomicach nieruch. lwh. 547 gm. Niepołomice, skład. się z pbud. lkat. 434, 438, 435, 436, parc. lkat. 1298, 1299, 1300, 1301/1, 1303/1, o łącznej pow. 2 morgi 646 s. kw. Na realności tej stoi dom mieszkalny drewniany wraz z przynależnościami. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Niepołomicach.

Nieruchomość wraz z przynależnoścami oszacowana została na sumę zł 6.580 gr 60, cena zaś wywołania wynosi zł 4.935 gr 45.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 658 gr 06.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wart. przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18. Akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Niepołomicach na 3 tygodnie przed licytacją, wcześniej zaś w biurze komornika Sądu grodzkiego w Niepołomicach.

Dnia 22 lutego 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Kołodziej.

CONCORDIA MERREL. 61

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Duan śmiał się.

— Może Kay sam ma bzika... przynajmniej na punkcie mojej osoby.

Milczenie.

— Nie wiedziałeś, że przyjechał? — zapytała znienacka.

Spojrzał bystro.

— Nie. Więc przyjechał? Skąd wiesz?

— Spotkałam się z nim dziś w kawiarni.

— O, do licha! — wykrzyknął Duan mimowoli.

— Opowiadałam mu o ojcu — ciągnęła wolno Jacqueline. Nie odpowiedział, ale spostrzegła, że krew mu bije do twarzy. — O... czeku... też powiedziałam — dodała z drżeniem ust, bo tak jej serce strasznie biło.

Duan wstał nagle i odwrócił się.

— Nie wiedział o niczym — dokończyła.

Zapadło głębokie milczenie.

— No więc? — rzucił Duan.

Jacqueline zwilżyła wargi.

— Czy to nie dziwne, że Kay nie wie o niczym, będąc prezesem towarzystwa?

Milczenie.

— No więc? — powtórzył Duan.

Podeszła do niego, położyła mu ręce na ramionach i wykręciła go ku sobie.

— Hamish, powiedz prawdę, czy towarzystwo przysłało mi ten czek?

Duan chrząknął. Stali na wprost siebie i zdawało się, że chwila ta trwała wieki.

— Nie — odpowiedział ledwie dosłyszalnie.

XIII.

W pierwszym momencie Jacqueline nie mogła zrozumieć i uwierzyć nie mogła.

— Towarzystwo... nie... przysłało... mi... tego... czeku? — zapytała martwo.

— Nie.

Jakkolwiek sama wyraziła to podejrzenie, to i tak wstrząs był potężny, oszałamiający. Towarzystwo nie przysłało czeku. A uznanie dla pracy ojca? Taka była dumna i szczęśliwa i teraz co? Nic. Unicestwione złudzenie... zagadka... O! przejrzeć ten ciemny zamęt! Pierwsze oczywiste pytanie... kto w takim razie?

Usłyszała wśród głębokiej ciszy swój własny głos:

— Więc kto?

— Nie pytaj! — rzekł ostro nie tyle rozkazująco, ile ze strachem.

Mocno nacisnęła ręką jego ramię.

— Ja muszę wiedzieć... Hamish... Czy tego nie rozumiesz?

— Nie, to nie możliwe. To nie dla ciebie...

— Ależ musisz mi to wyjaśnić... Musisz mi powiedzieć... Nie mogę... nie możesz mnie tak zostawić... bez niczego... na pastwę niepokoju! — zakrzyczała z uniesieniem. — Nie możesz.

Duan tracił głowę. Próbował wyrwać rękę — nie puszczała. Wśród szamotania wpadła na niego. Ciemne loki musnęły go po ramieniu, a świeży oddech po policzku. Mógłby swobodnie opasać ją wolną ręką...

Zamknął oczy, żeby nie widzieć jej twarzy, jej ust, tak bliskich, tak upragnionych...

— Hamish, przecież to niesprawiedliwość — przekładała gorączkowo. Ta sprawa mnie najwięcej obchodzi — mnie! Nie masz prawa robić przede mną tajemnicy... O nic innego nie będę pytać — o nic, nic... ale bądź sprawiedliwy... Nie rób mi tej krzywdy...

— Jackie! Jackie! — sama nie wiesz, czego żądasz! — wyrzucił z wysiłkiem.

Wyznać prawdę? Przyznać się, że czek był od niego? Wyjawić, że odkrycie było bezwartościowe? Do czego by to doprowadziło? Musiałby jej powiedzieć całą okrutną prawdę o ojcu. Nie! Za nic. Takiego ciosu jej nie zada. Nie miałby serca.

Ale Jacqueline domyśliła się sama. Z chaosu fantastycznych domysłów wystrzeliła prawda jak błyskawica.

— Hamish... tyś to zrobił? Powiedz?

Pochylił głowę. Zajrzeli sobie w oczy. Myślał, że oszustwo przyjdzie mu z łatwością, a tu natrafiał się przeszkody, których nie przewidywał. Błękitne oczy żony patrzyły na niego tak przejmująco szczerze, tak serdecznie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.